

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY. POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem. **Cena 20 groszy** Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22. Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

Nieinflacyjna inflacja

1 marka niemiecka = 80 fenigów. -- Znaczne powiększenie obiegu banknotów angielskich

BERLIN, 4 grudnia. (Pat.)— W sprawie zapowiedzianego wypuszczenia 4-fenigowej monety zdawkowej, berlińskie koła finansowe utrzymują, że zarządzenie to pozostaje w związku z zamiarem zastąpienia obecnej marki 100-fenigowej marką, której wartość odpowiadać będzie 80-ciu fenigom.

Będzie to umyślna sztuczna dewaluacja marki, obniżenie jej wartości o 20 proc. dla celów poprawy stanu gospodarczego Rzeszy.

LONDYN, 4. 12. Zastanawiając się nad położeniem finansowym Anglii „Times” wbrew organowi City „Financial News” twierdzi, że w związku z nadchodzącymi zapotrzebowaniami na pieniądze w o-

kresie świąt i ultimo roku ANGLJA BĘDZIE ZMUSZONA DO POWIĘKSZENIA OBIEGU BANKNOTÓW. Dziennik twierdzi jednocześnie, że krok taki będzie nosił charakter tymczasowy i NIE BĘDZIE MIAŁ ABSOLUTNIE CHARAKTERU INFLACJI, gdyż pełny obieg banknotów funtowych nigdy nie był wykorzystywany.

Dalej autor artykułu dowodzi, że złoty podkład waluty nie stanowi jeszcze dowodu finansowego zdrowia waluty. Rozmaite ograniczenia handlowe, dewizowe, cła prohibicyjne, długi wojenne i spłaty reparacyjne odsunęły złoto na dalszy plan.

„Daily Telegraph” przynosi znamienne oświadczenia, uzyskane przez swego korespondenta z dyplomatycznych kół paryskich na

temat ostatniego spadku funta. Przed podróżą Laval'a do Waszyngtonu, francuskie banki pry-



Flandin zabiera Anglii trochę funtów, co się Baldwinowi niezbyt podoba

watne rzuciły na rynek OLBRZYMIĘ ILOŚCI DOLARÓW.

Obecnie dla pokrycia rozmaitych zobowiązań banki zmuszone były do dokonywania większych zakupów dolarów, przyczem musiały RZUCIĆ NA RYNEK SWOJE ZAPASY FUNTOWE.

Bank Francji w tranzakcji tej nie uczestniczył.

Co do rozpoczynającej się w przyszłym tygodniu konferencji w sprawie długów prywatnych Niemiec i reparacji dziennik przewiduje szereg trudności.

Opinia francuska nie jest jeszcze skłonna do tego, by rząd UDZIELIŁ NIEMCOM POMOCY FINANSOWEJ BEZ GWARANCJI POLITYCZNEJ.

Rząd francuski prawdopodobnie o ile zdecyduje się na pomoc dla

Niemiec, uczyni to drogą okrężną, przez PRYZNANIE KREDYTÓW BANKOM ANGIELSKIM, które z kolei kapitały pożyczone we Francji prześlą w formie kredytów do Niemiec.

FUNT
NOWY JORK, 4. 12. Po jednodniowej poprawie kursu funta, spowodowanej interwencją jednego z wielkich koncernów bankowych, wieczór znowu nastąpiło osłabienie dewizy angielskiej. Przy otwarciu giełdy nowojorskiej robiono obroty po kursie 3,37,50 dolara za funt; przed zamknięciem kurs obniżył się do 3,35 (29 zł. 95 gr.).

Na giełdzie elektów baissa rozwija się w dalszym ciągu. Wszystkie papiery, zarówno europejskie, jak i amerykańskie, znacznie potraciły na kursie.

P. Potocki - wicewojewoda łódzkim

Łódzki starosta grodzki mgr. Dychdalewicz -- wicewojewoda lwowskim

WARSZAWA, 4 grudnia. — (Iskra) — Dowiadujemy się, że rada ministrów przedstawić ma prezydentowi Rzplitej do podpisu nominację

STAROSTY KALISKIEGO, P. POTOCKIEGO NA STANOWISKO WICEWOJEWODY ŁÓDZKIEGO,

opróżnione po mianowaniu p.

Stefana Kirtiklisa wojewoda pomorskim i nominację p. Sokoła, starosty w Nadwornej na stanowisko wicewojewody stanisławowskiego.

Jak się dowiadujemy jeszcze nie wszystkie przesunięcia w wyższej administracji wojewódzkiej zo-

stały dokonane. Jak słychać łódzki starosta grodzki

P. DYCHDALEWICZ MA BYĆ PRZENIESIONY NA STANOWISKO WICEWOJEWODY LWOWSKIEGO.

Nominacja ta ma nastąpić dopiero wówczas, gdy zostanie rozstrzygnięte oryginalne nowe przesilenie w lwowskiej radzie miejskiej. Jak wiadomo na prezydenta m.

Lwowa został obrany b. wicewojewoda lwowski

P. DROJANOWKI, SZWAGIER GEN. ORLICZ-DRESZERA.

Jednakże większość sanacji lwowskiej jest z tego wyboru niezadowolona, uważając, iż p. Drojanowski jest zbyt mało obznajmiony z potrzebami Lwowa; prawdopodobnie więc p. Drojanowski, który nie objął jeszcze urzędowa-

nia zrezygnuje; na jego miejsce prezydentem obrany zostanie dotychczasowy

WICEPREZYDENT IŻYK, mieszczanin sanacyjny. Na wakuujące miejsce wiceprezydenta wędzie

pos. **ZDZISIAW STRONSKI (B. B.)**

Po załatwieniu tej sprawy dopiero ma być obsadzone stanowisko wicewojewody lwowskiego.

Gandhi przeziębził się lecz nie chce zmienić stroju

LONDYN, 4 grudnia (Telegr. wł.) — Przywódca budzących się Indji, Mahatma Gandhi, przeziębził się silnie w ostatnich dniach. Przyjaciele Gandhiego



namawiają go, by zrzucił hinduskie płótno i trepki, a przywdział ciepłą angielską wełnę, jednak wódz hindusów oświadczył, że wolałby raczej umrzeć, niż zrezygnować z narodowego stroju.

Japończyk -- królem węgierskim

Fantastyczna propozycja zamachowców dla drugiego syna mikada

BUDAPESZT, 4. 12. (PAT.) — Dzisiejszy dziennik „Uiszag” podaje ciekawe szczegóły wykrzykiwania radykalno - nacjonalistycznego na Węgrzech. Upatrzony przez zamachowców na ministra spraw zagranicznych niejaki Toth bawił — według informacji dziennika — przez dwa miesiące w Wiedniu, gdzie złożył wizytę w poselstwie japońskim w charakterze przedstawiciela związku turańskiego. Oświadczył on posłowi japoń-

skiemu, że na Węgrzech nastąpi wkrótce nowy kurs polityki i że tron węgierski zostanie zaofiarywowany drugiemu synowi cesarza japońskiego, prosząc o poinformowanie w jaki sposób cesarz Japonji odniesie się do tej propozycji.

Naturalnie poseł japoński zwrócił się do poselstwa węgierskiego w Wiedniu, gdzie udzielono mu odpowiednich informacji. Poselstwo węgierskie zawiadomiło jednocześnie władze w

Budapeszcie. Doprowadzi'o to w rezultacie do wykrycia spisku i aresztowania zamachowców.

Min. Marinkowic w Krakowie

KRAKÓW, 4 grudnia. (Pat.) — Dziś rano przybył do Krakowa pociągiem udekorowanym barwami państwowymi Jugosławji i Polski minister spraw zagranicznych Jugosławji Marinkowic w towarzystwie min. Zaleskiego z małżonką.

Wisła zamarzła

LUBLIN, 4. 12. (PAT.) Wskutek panujących mrozów Wisła zamarzła pod Puławami i Zawichostem, a Bug wzdłuż granicy woj. lubelskiego.

Senator Borah



rozbijacz granic w Europie.

Nastrój przewrutowy na Węgrzech

Rząd trzyma w tajemnicy prawdziwe cele ostatniego zamachu stanu

Budapeszt, w grudniu 1931.

W tych dniach przeżywał Budapeszt wzruszające, pełne napięcia i niepewności chwile. Rozniosły się wiadomości, że silne oddziały policyjne przy równoczesnym pogotowiu wojska w rannych godzinach przeprowadziły gruntowne rewizje w liczących mieszkaniach prywatnych i koszarach wojskowych, skonfiskowały wielką ilość materiału pisemnego i aresztowały wiele osób, tak cywilnych, jak i oficerów. Aresztowani od prowadzeni zostali do więzienia wojskowego.

Tajemnicze aresztowania osób wojskowych i to oficerów wywołały sensacyjne pogłoski. W pierwszej chwili było jasnym, że chodziło o stłumienie jakiegoś puczu, ale nikt nie potrafił ściśle określić jakiego. Ze względu na to, że legitymiści dopiero niedawno obchodzili z większą pompą i przy większym udziale niż zazwyczaj dziesiętnastą rocznicę urodzin syna ex-cesarzowej Zyty, Otto, szepem mówiono w stolicy, że chodzi o pucz habsburski, że Otto przybył na Węgry i że mieszka w Subotiszczy u tamtejszego biskupa Mikesza, znanego legitymisty, gdzie swego czasu również ojciec Ottona, król Karol, znalazł schronienie. Inni jeszcze twierdzili, że Otto przebywa w Stlicznym Białogrodzie. Znaleźli się również tacy, którzy twierdzili, że Otto był widziany na stacji Hegyeshaum na granicy austriacko-węgierskiej. Nie brak było pogłosek o odwrotnym kierunku puczu. Twierdzono również, że żywiły komunistyczne postano wily wykorzystać niezadowolone ludu i dokonać przewrotu.

Niepewność tę w pewnej mierze wywoływało zachowywanie się dyrekcji policji, która w ogóle nie uznawała za stosowne wydać odpowiedni uspokajający komunikat o aresztowaniach. Widocznie policji i kołom oficjalnym zależy na tem, aby komunikatu nie wydawać, bowiem nawet nazajutrz opinia publiczna nie mogła się dowiedzieć o wypadkach z kół urzędowych. Wobec tego też opinja bardzo ostrożnie komentuje po wszechnie znane zdarzenia i równocześnie daje do zrozumienia, że z wdzięcznością przyjąłaby opublikowanie spisu aresztowanych osób, co przyczyniłoby się do uspokojenia. Z listy aresztowanych opinja mogłaby domyśleć się o co właściwie chodziło. Z zachowania się policji jednakowoż można wnioskować, że jej właśnie zależy na tem, aby opinja publiczna nie dowiedziała się prawdy i wobec tego trudno spodziewać się ogłoszenia oficjalnego komunikatu.

Faktem jest, że chodzi o spisek polityczny, bardzo nieprzyjemny dla władz. Policja przed pewnym czasem dowiedziała się, że założona została podziemna organizacja żywiołów pra-

wicowych, której celem było obalenie dotychczasowy rząd i zagarnięcie władzę państwową w swe ręce. Sieć tej organizacji była bardzo rozgałęziona jak w Budapeszcie, tak i w niektórych większych miastach prowincjonalnych. Do organizacji należały osoby cywilne i wojskowe. W akcji brali udział oficerowie w służbie czynnej oraz liczne osoby, które po wojnie odgrywały poważną rolę w życiu politycznym Węgier i to w niejednym wypadku po stronie rządu, zwłaszcza jeśli chodzi o ich występowania przeciwko lewicy. Żywiły te pod płaszczykiem walki z komunizmem występowały przeciwko socjaldemokratom. W Budapeszcie do spisku należało około 200 osób, a na czele organizacji stał komitet wykonawczy, składający się z 32 członków.

Organizacja stała na gruncie nacjonalistycznym i swą tendencją zbliżona była do faszystów węgierskich. Ich planowany pucz miał mieć charakter przewrotu faszystowskiego lub hitlerowskiego. Komitet wykonawczy schodził się regularnie w różnych restauracjach i lokalach, gdzie pod pozorem szynkarskiej pogawędki omawiano plany polityczne i ustanawiano dyktetywy dla członków spisku.

Obecne chaotyczne stosunki polityczne na Węgrzech naprowadziły spiskowców na myśl, by przystąpić do czynu, jako że nadszedł odpowiedni czas. Uchwalono, że pucz przeprowadzony zostanie w nocy z soboty na niedzielę, t. j. z 28 na 29 listopada r. b. Opracowano plan działania. Spiskowcy przede wszystkim mieli postarać się o broń, potrzebną dla kontynuowania akcji. Najpierw mieli obsadzić koszar. Przy tem bezwzględnie odegrać mieli poważną rolę oficerowie, należący do spisku. Mieli oni wpuścić mężów zaufania do koszar i otworzyć składy broni. Następnie mieli rozbroić straż wojskową na wypadek, gdyby te stawiały opór. Powszechnie jednakowoż przypuszczano, że żołnierze, ujęci hasłami nacjonalistycznymi, sami się poddadzą pod rozkazy spiskowców. Spiskowcy

przypuszczali również, że żołnierze będą uważali za swój obowiązek wobec ojczyzny oddać broń do dyspozycji spiskowców i słuchać ich rozkazów. Po obsadzeniu koszar i po uzyskaniu załogi miano przystąpić do obsadzenia gmachów państwowych.

Dalszy plan strategiczny nie różnił się od innych, w takich wypadkach stosowanych. Projekt przewidywał proklamację nowego rządu, wezwanie do zachowania spokoju, odezwę do urzędników państwowych w sprawie złożenia przysięgi nowemu reżimowi i t. d. Aresztowani mieli być również wszyscy członkowie obecnego gabinetu Karolyiego. Specjalne oddziały spiskowców jeszcze tej samej nocy miały udać się do mieszkań ministrów i dokonać ich aresztowania oraz osadzić ich w centralnych koszarach przy ulicy Ulloi. Następnie zamianowany miał być nowy gabinet, którego premierem miał być Władysław Budavary, były członek zgromadzenia narodowego, ministrem szkolnictwa Koloman Zsábka, były artysta teatralny i jeden z głównych przywódców partji rewizjonistycznej.

Również o tem posiedzeniu dowiedziała się policja, wobec czego około mieszkań ministrów ustawiono posterunki detektywów, a następnie w nocy zaplarnowano wszystkich detektywów budapeszteńskich i polecono im aresztować wszystkich członków komitetu wykonawczego organizacji spiskowej. Zatem na 24 godziny przed dokonaniem puczu, spiskowcy znaleźli się za kratami. Innych spiskowców aresztowano później. Do 12 godziny w nocy sprawdzono na policję 160 ludzi. Równocześnie dokonano aresztowań w Kecskemecie, Solnoku, Szegedzie i t. d. Osoby, aresztowane na prowincji były również sprowadzone do Budapesztu. Po pierwszych przesłuchaniach aresztowani odstawieni zostali do więzienia wojskowego. Tylko kilka osób wypuszczono na wolność. Przesłuchania prowadzone były przez całą dobę i trwać będą jeszcze kilka

dni. Dla zapewnienia porządku wszystkie gmachy publiczne obsadzone zostały oddziałami wychowanków akademii Lidoviceum, których uważa się za godnych zaufania.

Sprawa ta jest dla rządu wielce nieprzyjemna. Największe kłopoty sprawia ona ministrowi honwedów Gömbösi, który miał sposobność przekonać się, jak może ufać swym oficerom. Tem należy wyświeltić fakt, że władze nie chcą opublikować spisu aresztowanych. Władze obawiają się, że społeczeństwo dowiedziało się, że większa część spiskowców to oficerowie armji węgierskiej. Większość z nich są to porucznicy i podporucznicy. Jest jednakowoż i kilku kapitanów i wyższych oficerów. Za kratami znalazł się również generał Ludwik Haies o którym mówi się, że jest „wysokim dygnitarzem wojskowym“. Prowadził on bardzo ważny oddział w instytucie geograficznym. Jego samobójstwo świadczy, jakim ciosem dla niego było aresztowanie.

Cała afera wprowadza min. Gömbösa w kłopot, tembardziej, że przed miesiącem przyrzekał w tajnym towarzystwie „Związek Atylli“, w którym brał udział razem z ministrem spraw wewnętrznych Keresztes-Fiszere, że w lutym 1932 r. obejmie kierownictwo rządu w swe ręce i powoływał się na to, że w armji panuje wzorowa dyscyplina. Dlatego też nie dziwnego, że w uniesieniu wydał rozkaz, aby zamachowcy odprowadzeni zostali do więzienia w kajdanach.

Władze znalazły się w bardzo niemiłej sytuacji, bowiem chodzi o nacjonalistów, a zamierzony pucz kompromituje wszelki dalszy ruch nacjonalistyczny. Należy zaznaczyć, że na Węgrzech ogłoszony jest stan wyjątkowy, wobec czego władze nie mogą zdecydować się czy uczestników planowanego puczu mają wystawić na ryzyko kary śmierci. Dlatego też lepiej jest, że nikt nie wie o jakie osoby chodzi. W celu wyjścia z tej sytuacji, władze chcą stworzyć opinję, jakoby chodziło raczej o tworzenie jakiejś

bandy terrorystycznej par excellence bez jakichkolwiek dalszych planów i zamierzeń, i jakoby szło o odnowienie ekscesów przeciwko żydom i nie więcej. Ba nawet zaznacza się, że chodzi ewentualnie tylko o protesty złodziei i w tym sensie podkreśla się, że znaleziono jakiś spis bogatych osób, które spiskowcy zamierzali obrabować. Temu sprzyja fakt, że pomiędzy aresztowanymi jest kilka osób, znanych z czasów hitlerowskiego terronu. Ku powszechnemu zdumieniu nazwiska tych osób zostały ogłoszone, podczas gdy innych nazwisk nie opublikowano. Zaznacza się również, że była to akcja „indywidualna“, za którą nie stały żadne masy.

Ruch zdążył do wywołania zamieszek rewolucyjnych, zwłaszcza, gdyby udało się podejść załogi wojskowe. Stąd, że nie opublikowany zostanie spis aresztowanych lub przesłuchiwań osób, można będzie przypuszczać, że puczyści wytknęli sobie dalsze cele polityczne i że chcieli postawić naród przed faktem dokonanym. W dzisiejszych warunkach mogło im chodzić o rozwiązanie kwestji głowy państwa, która stale jest aktualna dla poszczególnych żywiołów. Faktem jest, że nie chodzi w tym wypadku o ruch republikański i zarazem jasnym jest, że puczyści nie mieli zamiaru parującego reżimu. Stawiać można, że chodziło o ożywienie kwestji królewskiej.

Przyszłość pokaże, czy puczyści chcieli kwestję tę rozwiązać drogą wyboru głowy państwa, czy też przez osadzenie Ottona na tronie węgierskim. To ostatnie przypuszczenie może wówczas być prawdziwe, jeśli okaże się, że w spisku brali udział legitymiści. Opinia publiczna z wielkim napięciem oczekuje objaśnienia afery i ciekawa jest, jak dalej zachowywać się będą władze węgierskie.

G. Hon.

DROŻDŻE SĄ NIEZBĘDNE DLA ŻYCIA LUDZKIEGO!

DO WYPIEKU BUŁEK I CIAST

proszki do pieczywa jako namiastki nie zastępują drożdży, ponieważ nie czynią pieczywa pożywnym i lekkostrawnym.

DO ZACZYNU CHLEBA ŻYTNIEGO

chleb żytni, wypieczony na drożdżach, jest pulchny, bez zakalca, w miarę kwaśny i łatwostrawny.

JAKO ŚRODEK ODŻYWCZY

dzięki swej lekkostrawności i bogatej zawartości białka należy je stosować do zup, jarzyn i sosów.

JAKO ŹRÓDŁO WITAMIN

drożdże są bogatym i dostępnym dla wszystkich źródłem witamin.

JAKO ŚRODEK LECZNICZY

przeciwko krzywiccy, furunkulozie, djabetes i t. p.



... powiedz, że jestem Twoją żoną, to mnie ocalisz.....

W rolach głównych:

Prejean i Annabella

już wkrótce

w „Lunie“

W związku z korespondencją z Gdańska p. t. „Młodzież przeżarta nacjonalizmem“, zamieszczoną w „Głosie Porannym“, czujemy się w obowiązku zaznaczyć, że tytuł nie pochodzi od jej autora, lecz został zestawiony w redakcji. Jednocześnie do korespondencji wkładamy za pomyłką zecera: zamiast „dackelzugl“ powinno być „fackelzugl“, co niniejszem prostujemy.

Koniec przewodu w procesie brzeskim

W poniedziałek rozpoczną się przemówienia prokuratorskie

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Postępowanie dowodowe w procesie więźniów brzeskich kończy się. Wczoraj badani byli ostatni świadkowie.

Ma być zarządzona jednogłośnie przerwa, poczem nastąpią głosy stron.

Przemówienia przedstawicieli urzędu prokuratorskiego obliczone są na kilka dni.

Z pośród obrońców przemawiać będzie, jako pierwszy dziekan Jan Nowodworski.

List pos. Liebermana

Pierwszy zeznawał wczoraj świadek dr. Ludwik Grossfeld, adwokat z Przemysła, przewodniczący miejscowego OKR. PPS. Otrzymał list p. Liebermana tuż przed aresztowaniem, z którego wynika, że pos. Lieberman przeczuwał aresztowanie.

List ten pisany 2 września świadkowi otrzymał 4 września 1930 r.

Świadek kładzie na pulpicie te-

ke, wyjmując z niej starannie zawinięty kawałek papieru, formatu ósemki, dość już podniszczony, pisany na maszynie obustronnie i odczytuje.

Odnosny ustęp listu brzmi:

„Żyjemy tu w wielkim napięciu. Liczymy się z tem, że w nocy poaresztują nas, to jest przywódców Centrolewu i naszej partji. Każdej nocy stać się to może i na to jesteśmy przygotowani”.

Świadek: — Początkowo nie przywiązywałem większej wagi do fragmentu listu, w którym mowa jest o przyszłym aresztowaniu p. Liebermana, kiedy jednak nadeszła wiadomość o wywiezieniu go do Brześcia, przelałem jego adwokata p. Iwińskiej ów list. Wtedy była mowa, że ów list mógłby być pomocnym do zwolnienia p. Liebermana z więzienia.

Sąd po okazaniu osk. Liebermanowi jego listu, postanowił dołączyć go do akt sprawy.

posła Daszyńskiego, posłowie BB. opuścili salę sejmową, a za nimi poszli ministrowie. Następnie zaleli oni korytarze od gabinetu marszałka sejmu do sali sejmowej, by uniemożliwić mu przejście. Przeszedłem do gabinetu marszałka Daszyńskiego i zapytałem go, co robią tu członkowie BB. Usłyszałem z ust jego sarkastyczną odpowiedź: „Poprawiają obyczaje sejmowe”.

Adw. Graliński: — A może członkom BB. chodziło o wzmocnienie powagi sejmu?

Św. Róg: — Jeżeli przychodzili z gumowymi pałkami, to chyba nie mieli na celu podniesienia powagi sejmu.

Adw. Graliński: — Jak pan traktował przybycie oficerów do sejmu?

— Wejście oficerów do sejmu to próba zamachu stanu. Tak też potraktował to marszałek Daszyński i dlatego nie otworzył posiedzenia sejmowego.

licja atakowała, przyczem atakowała od tyłu. Świadek sam dostał ranę ciętą barki i łopatkę, trudno

więc żeby to był atak od przodu.

Po zeznaniach tego świadka sąd zarządził przerwę.

Ekspertyza drukarska

Po przerwie obiadowej o godzinie 2 przed sądem stanęli rzeczoznawcy drukarscy

Pisarkiewicz i Kowalewski celem stwierdzenia, czy biuletyny informacyjne i ulotki nielegalne drukowane były w drukarni „Robotnika”, względnie pisane na tych samych maszynach i odbijane na tych samych powielaczach, co okólniki PPS. Eksperti badali materiał do godziny 4. Przy stole sędziowskim zgromadzili się prokuratorzy, eksperci i obrońcy.

Na pytanie prokuratora Grabowskiego rzeczoznawca Pisarkiewicz stwierdza, że

nie może orzec bezwzględnie, czy wszystkie druki nielegalne pochodzą z tej samej drukarni. Ze względu na pewne powtarza nie się pisma w ulotkach legalnych, drukowanych w „Robotniku”, i w ulotkach nielegalnych, jest prawdopodobne, że

ulotki nielegalne drukowane były również w „Robotniku”, jednakże we wszystkich tych ulotkach są czcionki, których w ogóle w drukach „Robotnika” nie można znaleźć. Poza tem taki sam krój druku, jaki posiada drukarnia „Robotnika”, ma również połowa drukarni warszawskich.

Zaginiony biuletyn

Następnie sędzia Rykaczewski, mimo sprzeciwu obrony, odczytuje tę część ekspertyzy w śledztwie, która dotyczy biuletynów, odbijanych na powielaczach.

Okazuje się, że w aktach tego biuletynu niema. Rozpoczyna się mozolne poszukiwanie biuletynu w aktach, będących w posiadaniu sądu. Poszukiwania te jednak okazują się bezskuteczne.

Wobec tego postanowiono powołać ekspertów po raz drugi z chwilą,

gdy biuletyn się znajdzie. Rzeczą ma dla sprawy bardzo wielkie znaczenie, chodzi bowiem o

to, by udowodnić, że i nielegalne biuletyny były wydawane przez partję PPS.

W sprawie ulotek, pisanych na maszynach do pisania, eksperci stwierdzili, że były one pisane na maszynach jednego typu, ale nie mogą stwierdzić, na jakich.

Na tem rozprawę zakończono.

Dziś, w sobotę, przerwa dla umożliwienia stronom zapoznać się z dowodami rzeczowymi. Dalszy ciąg procesu w poniedziałek rano.

Rozpoczną się przemówienia oskarżycieli.

Zeznanie b. wicemarsz. Róga

Św. poseł Michał Róg, prezes klubu parl. Stronnictwa Ludowego, pełniący funkcje wicemarszałka w poprzednim sejmie.

— Pierwszem łącznem wystąpieniem — zeznaje świadek — stronnictw obecnego „Centrolewu” była deklaracja po zajęciu z oficerami w sejmie. Były następnie rozmowy z p. prezydentem. Tego co p. prezydent powiedział, ujawnić nie mogę bez upoważnienia, jednak nie będzie niedyskrecją, jeżeli powiem, że wyszliśmy z nadzieją, iż możliwa stanie się współpraca sejmu z rządem.

to tylko manewry, a następnie przyjdzie odroczenie sejmu”.

I te przewidywania istotnie się sprawdziły.

Dalej św. Róg cytuje głosy prasy konserwatywnej, w której zwracano się o dokonanie zamachu stanu i narzucanie państwu konstytucji.

Przygotowywała się rewolucja nie z dołu, tylko z góry. Żadne z pism konserwatywnych nie było skonfiskowane, mimo iż namawiano w nich p. prezydenta do zamachu.

„Hersz”

— Nie myśmy — zeznaje świadek — wciągnęli osobę p. prezydenta do dyskusji, tylko ci, co popierają rząd.

Osk. Lieberman, o którym mówi się w akcie oskarżenia „Hersz” Lieberman, jest wielkim patriotą polskim. Pamiętam jak nieraz mówił do mnie: „Musimy zacisnąć zęby i nie dać się sprowokować. Wojna domowa byłaby nieszczęściem i końcem Polski niepodległej, a to jest naszym największym dobrodziejstwem, którego nam zmarnować nie wolno”.

Adw. Graliński: — Jaki był stosunek klubu BB. do prac parlamentarnych?

Św. Róg: — Zaczęło się od tego, że po wyborze na marszałka

Przed trybunałem stanu

Prokurator Grabowski: — Czy panowie nosili się z zamiarem postawić przed trybunałem stanu p. Prezydenta Rzeczypospolitej?

Św. Róg: — To byłby środek legalny, ale już środek ostateczny i o tem mówiono w rozmowach prywatnych.

Prezydent postawiony przed trybunałem stanu, musi oddać swój urząd w ręce marszałka sejmu. A był nim wtedy Daszyński i były dwie ewentualności: albo prezydent zastosuje się i uszanuje konstytucję, albo sejm byłby rozwiązany.

Prokurator Grabowski: — A czy panowie znaleźliby większość trzech piątych głosów?

Św. Róg: — Postawiliśmy przed trybunałem stanu min. Czechowicza to znaczy mieliśmy potrzebną większość.

Prok. Grabowski: — To pan uważa, że postawienie przed trybunałem stanu min. Czechowicza i p. prezydenta, to jedno i to samo?

Na tem zeznanie świadka Róga zakończono, poczem obrońcy oskarżonych rzekli się niebadanych do tychczas świadków odwodowych.

Prokurator Rauze zrzeka się wzywania świadków, którzy nie mogli przybyć do sądu z powodu choroby i wnosi o odczytanie ich zeznań.

Sąd zdecydował odczytać zeznania świadków: Szymborskiego, Lenziona, Bogusławskiego i Żywota.

Gdy sekretarz odczytywał wiadomość o p. Lenzionie slychać było:

— Boi się Mastka.

Ostatni świadek

Na wniosek adw. Benkla sąd postanowił dodatkowo zbadać św. Przetacznika na okoliczności zajęć na stokach cytadeli.

Św. Przetacznik zeznaje, że nie widział, aby wówczas pos. Dubois podburzał tłum, lecz wprost przeciwnie, stałe uspakajał go i zwracał się do Policji, aby nie biła ludzi.

Jakiś osobnik z czarną bródką zawołał: „Precz z Piłsudskim”. Po

Czy p. Dziadosz będzie ukarany za obraźliwe odezwanie się o prof. Rybarskim

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” (Fr.) telefonuje:

Pos. Czwertwyrński wystosował wczoraj do marsz. Światalskiego następujące pismo:

„Dnia 3 b. m. dyrektor biura sejmowego, p. Dziadosz, przesłuchiwany w charakterze świadka przez sąd okręgowy warszawski,

wyraził się w sposób nieprzyzwoity, a bez związku ze sprawą o posie i prezesa klubu narodowego, Romanie Rybarskim. Podając to do wiadomości Pana Marszałka, oczekujemy od Niego właściwych zarządzeń wobec niesłychanego wystąpienia podległego Mu funkcjonariusza”.

Jak wiadomo p. Dziadosz podczas swych zeznań nazwał prof. Rybarskiego komiczną figurą.

Statystyka procesu

Proces brzeski trwa już 35 dni. 5 dni przemawiali oskarżeni. Przesłuchano 330 świadków przez 30 dni.

Przewód sądowy trwał 240 i pół godziny.

Dementi

W dniu wczorajszym agencja „Iskra” wydała komunikat, w którym zaprzecza wiadomości pism paryskich, jakoby istniał zamiar ożenienia brata obecnego króla rumuńskiego ks. Mikołaja w najbliższym czasie ze starszą córką marsz. Piłsudskiego, poczem zostałby on wyniesiony na tron polski.

Pozatem „Iskra” podaje, że prez. Sławek po zaznajomieniu się z treścią znanego listu sen. Motza oświadczył:

— Cóż mogę odpowiedzieć na to, co ktoś sobie uroił. P. sen. Motz nie rozumiał widocznie naszych rozmów.

P. Sławek oświadczył, że odpowiadać na ten list nie będzie.

Wszystkie drogi prowadzą do

BOMBY

GRAND-CAFE ESPLANADA WIDZEW

BAŁUTY RADOGOSZCZ CHOJNY

POLESIE KAROLEW

KOPERNIKA 16

Ran. **NOVARRO**

w najnowszym, prześcigającym wszystko, co dotąd stworzył, filmie



Rewolucja w San Salvador

Władzę objęli trzej dyktatorowie

Minister finansów zakłuty bagnetami

NOWY JORK, 4, 12. W republice San Salvador wybuchła rewolucja. Tłem zamieszek były wybory do rad komunalnych, podczas których większość miejsc w najważniejszych miastach kraju ZDOBYLI METYSI.

Wynik wyborów wywołał wśród białej ludności niezwykle wzburzenie. Trzy pułki piechoty rozkwatowane w stołecznym mieście San Salvador, w San Vincente i Zacatecoluca

WYMOWILI RZĄDOWI POSŁUSZEŃSTWO.

Na czele ruchu stanęli generałowie.

W samym San Salvador zbuntowane wojsko wzięło SZTURMEM PALAC PREZYDENTA

republiky. Prezydent Aranjó został

WTRĄCONY DO WIEZIENIA.

Podczas zdobywania gmachu prezydium rady ministrów wywiązała się zacięta walka ze słuchaczami szkoły kadetów, którzy stanęli w obronie rządu.

MINISTRA FINANSÓW ZAKŁUTO BAGNETAMI.

W mieście San Salvador objął władzę gen. Quilejos. W wydanej do ludności odezwie nowy dyktator oznajmia, że

WSZYSTKIE USTAWY POPRZEDNIEGO RZĄDU STAJĄ SIĘ NIEWAŻNE.

Wkrótce będą ogłoszone wybory do parlamentu, który zatwierdzi nowego prezydenta republiki. Narazie będzie sprawował władzę dyktatorską gen. Quilejos.

W stolicy ŻYCIE ULICY ZAMARŁO.

Sklepy są pozamykane, urzędy nie czynne. Działa tylko stacja nadawcza telegrafu bez drutu.

Z innych okolic kraju nadchodzą wiadomości o walkach i sądach doraźnych. W San Vincente ogłosił się dyktatorem generał de Variola.

TRZECI DYKTATOR generał Cermontes objął władzę nad miastami Zacatecoluca, Santa Anna i San Miguel. Koleje żelazne są czynne.

Dr. Med.
M. STARKER

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i włosów

Śródmiejska 12
(dawn. Ceglelniana 25)
Telefon 126-87.

od godz. 9-1 i od 4-8. W niedziele i święta od 10-1.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Zatoka pucka zamarza

GDYNIA, 4, 12. (PAT). Dziś w nocy zamarza zatoka pucka oraz port w Jastarni.

POKAZ WARSZTATÓW W „ORCIE”

Towarzystwo szerzenia pracy zawodowej wśród żydów „Ort” (Wólczańska 27) urządza, w związku z 10-leciem istnienia towarzystwa na terenie Łodzi, pokaz wszystkich swych warsztatów pracy dla członków i sympatyków.

Pokaz odbędzie się w niedzielę 6 b. m. o godz. 11 rano.

NOWY JORK, 4, 12. Według ostatnich wiadomości z San Salvador trzej dyktatorowie: Quilejos, Cermontes i de Variola

UTWORZYLI TRIUMWIRAT

W kraju następuje uspokojenie. Posłowie zagraniczni w San Salvador wyrażają jednak wątpliwość, czy stan taki da się utrzymać.

Poseł republiki San Salvador w Waszyngtonie, zapytywany przez dziennikarzy oświadczył, że przewrót nie pociągnie za sobą głębszych następstw w dziedzinie polityki zagranicznej.

Dr. med.
REICHER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
leczenie djatermją i elektroterapią

POŁUDNIOWA 28
tel. 201-93

Od 8-11 rano i od 5-8 w.
W niedziele od 9-1

Cała rodzina pod lodem

WILNO, 4, 12. (PAT). Wczoraj na jeziorze Lidniki w pobliżu wsi Cerkowna, gminy zaleskiej zdarzył się tragiczny wypadek. Niejaki Andrzej Wałaj z żoną i synem 18-letnim, Wacławem, wracając z targu do domu, przejeżdżali przez zamrażnięte jezioro. Na środku jeziora lód się załamał i sanie z koniem wpadły pod wodę. Z rodziny Wałajów zdołał się wydostać jedynie Wacław Wałaj.

Na mandzurskim froncie



Japoński oddział karabinów maszynowych w siatkach, które czynią żołnierzy niewidocznymi dla obserwatorów napowietrznych.

Podpisanie porozumienia



W imieniu Polski min. Zaleski (na lewo) i w imieniu Jugosławii min. Marinkovic.

Człowiek czy szatan?

Fakto-montaż na tle zamachów kolejowych

XXXIV.

Wyznanie winy

Urząd śledczy wiedeńskiej dyrekcji policji znajduje się na Berggasse. Schodami tego wielkiego, nowoczesnego budynku kroczą popołudniu około wpół do 6-ej urzędnicy kryminalni, którzy mają wyświetlić zamach pod Bia Torbagy, a może i katastrofę pod Jüterbogiem. Przez cały dzień odpoczywali, ale obecnie są podnieceni, bowiem opanowała ich ciekawość, co też powie im Matuszka o 6-ej tego dnia, który dzieli akurat miesiąc od daty zamachu pod Bia Torbagy.

Przyszykują wszyscy. Radca dr. Wahl, przewodniczący wiedeńskiej policji bezpieczeństwa i nadkomisarz dr. Böhm w towarzyszywie sędziego śledczego, dr. Schulza. Kroczą powoli, w zupełnym milczeniu, zacięci całkowicie własnymi myślami. Nieco później przybywa węgierski radca policyjny, dr. Schweinitzer, a u jego boku podąża inspektor Peter Hain. Obecnie ma się okazać, czy są oni na właściwym tropie, czy też cała praca ostatnich tygodni była daremna.

Pięć minut do 6-ej wchodzi do panowie do pokoju nadkomisarza Böhma, znajdującego się na pierwszym piętrze budynku. Za biurkiem, które w tym pokoju stoi nieco odsunięte od ścia-

ny, siedzi czterech urzędników. Jedyne dr. Schweinitzer stoi za krzesłem nadkomisarza, oparty o ścianę.

Rzuca się w oczy jedynie oprawa jego binokli, w których polyskuje światło lamp, wiszących przy suficie.

Punktualnie o 6-ej otwierają się drzwi.

W towarzystwie dwóch detektywów wchodzi w półmrok pokoju Sylwester Matuszka. Detektywi ci pozostają przy drzwiach. Są potrzebni.

Jeden z nich jest przysięgłym tłumaczem, bowiem Matuszka mówi płynnie po węgiersku a kiepsko po niemiecku. Pożatem obydwa mają spełnić rolę świadków przesłuchania.

Gdy Matuszka staje pod lampą, urzędnicy spostrzegają, że jest blady i drży z lekka. Zabrano mu sznurowadła, nie nosi krawatu, jest nieogolony. Stoi strasznie zanieczyszczony i złamany. Bezradnie rozgląda się dokola i usiłuje uniknąć wzroku urzędników.

— Niech pan siada! — mówi półgłosem dr. Schweinitzer. Matuszka, chwytając się, postępuje kilka kroków naprzód, ku krzesłu, które stoi obok biurka, ale nie siada. Jego ręce kurczowo chwytają oparcie krzesła.

Przez chwilę patrzy w sufit, potem jego oczy zatrzymują się na błyszczących binoklach

radcy kryminalnego dr. Schweinitzera. Usiłuje jakby odnaleźć oczy tego człowieka za binokla mi, wpija się wzrokiem w półmrok i nagle odzywa się cichym, ale podnieconym głosem: — Vallani akarok! (Chcę się przyznać!)

Niemal całą minutę panuje w gabinecie zupełna cisza. Detektywi przy drzwiach stoją w milczeniu. Urzędnicy siedzą za biurkiem, patrzą na Matuszkę, nie odpowiadając ani słowa. Dr. Schweinitzer pod ścianą nie rusza się z miejsca.

Matuszka początkowo nie mówi nic. Jego wzrok błądzi po całym pokoju. Przez chwilę zryma się, gdy spostrzeżę, że tuż za nim siedzi urzędniczka, której zatemperowany ołówek spoczywa na papierze, gotów stępa grafować każde słowo, które padnie z ust Matuszki. Następnie jego oczy znowu powracają do refleksów świetlnych binokli węgierskiego urzędnika, opartego o ścianę.

Cisza, panująca w pokoju, dręczy go najwidoczniej, bowiem zaczyna się coraz bardziej denerwować. Drży na całym ciele. Nagle podnosi ręce o zaciśniętych pięściach i zaczyna mówić:

— Kupiłem ekrazyt dla wykonywania zamachów kolejowych. Sam jednak w wykonaniu zamachów nie brałem udziału. Jestem niewinny.

Matuszka czeka teraz na pytanie, ma nadzieję, że głos jedynego z urzędników przerwie wreszcie tę straszną ciszę.

Ale to nie następuje. Cisza przytłacza go coraz nieznaczniej. Wreszcie Matuszka

wyrzuca wprost z siebie całe wyznanie. W trakcie zeznania przerywa sobie i woła:

— Co stanie się z moją żoną? Co stanie się z moim dzieckiem? Mówcie wreszcie panowie, mówcie! Nie zmuszajcie mnie, abym ciągle tylko sam mówił! To mnie doprowadza do obłędu! Pytajcie, mówcie!

Urzędnicy milczą dalej.

XXXV.

Nieznajomy mężczyzna

— Ja tego nie zrobiłem! — krzyczy Matuszka, przewracając krzesło, którego oparcie kurczowo ścisnął przed chwilą w dłoniach. — Jakiś obcy mężczyzna zmusił mnie do zrobienia tego wszystkiego. Nie wiem, kim jest ten człowiek. Nie wiem, jak się nazywa. Nie wiem, gdzie mieszka. Ale ten człowiek zmusił mnie do kupna ekrazytu, wręczenia mu zakupionego materiału wybuchowego i pomagania przy wykonywaniu zamachu. Czy chcecie wiedzieć, jak on wygląda? Odpowiedzcie wreszcie, czy chcecie to wiedzieć? Ja wam wszystko opowiem!

Urzędnicy siedzą w milczeniu. Matuszka mówi dalej, opisując tego wielkiego, nieznajomego mężczyznę. Opis ten zgadza się do joty z fotografią Matuszki samego. Nie zapomina o żadnym szczególe jego ubrania. Opisuje swoją własną twarz, swoje własne ręce, swoje własne włosy. Maluje z idealną dokładnością swój portret. To ma być ten nieznajomy mę-

czyzna, który go do wszystkiego namówił, a niemal zmusił.

Urzędnicy milczą. Nie mówią ani z Matuszką, ani między sobą. Nawet nie spoglądają na siebie. Nie zdradzają się ani jednym ruchem, ale każdy z nich wie, że obywatel Matuszka w tym momencie mówi o drugim Matuszce. Jeden zdradza drugiego!

Człowiek, stojący przed biurkiem urzędników policji kryminalnej, mówi tymczasem bez przerwy dalej. Wypienia mleczne nie, panujące w gabinecie. Ołówek stenotypistki z błyskawiczną szybkością sunie po papierze. Detektywi stoją w drzwiach bez ruchu.

Wreszcie Matuszka zupełnie się załamuje. Słowa jego przestają mieć związek wewnętrzny, zdania są przerywane, niedokończone.

Dr. Schweinitzer daje znak ręką. Detektywi w milczeniu podchodzą do zeznającego. Matuszka pojmuje i w milczeniu idzie za detektywami, którzy go odprowadzają do celi. Żaden z urzędników nie powiedział pod czas całego przesłuchania ani jednego słowa.

Wiadomość o przyznaniu się Matuszki lotem błyskawicy biegnie do Berlina i Budapesztu. Cały świat otrzymuje tę wieść i wszystkie dzienniki dają tę informację na pierwszej stronie. Z Berlina spieszą do Wiednia radca kryminalny dr. Gennat i komisarz policji kryminalnej dr. Berndorff. Z Budapesztu dr. Hetenvi przez cały dzień rozmawia telefonicznie z Wiedniem.

(d. c. n.)

Krwawe zajścia w Tomaszowie

Sprawcy strzałów przed sądem doraźnym w Piotrkowie

Małecki z płaczem przyznaje się do zranienia policjanta. -- Lekarze-eksperti zbadają dziś jego stan umysłowy. -- Wyrok spodziewany dziś wieczorem

PIOTRKÓW, 4 grudnia. (Tel. od specjalnego wysłannika) — Sprawa postrzelenia posterunkowego Kielbaski na masowce komunistycznej w dniu 3 listopada w Tomaszowie, znalazła się w dniu wczorajszym na wokandzie sądu okręgowego w Piotrkowie.

Jak już donosiliśmy, w związku z tą sprawą, aresztowano 12 osób, dwaj zaś zśród oskarżonych, a mianowicie: Jan Małecki i Stefan Zakrzewski uznani za sprawców postrzelenia posterunkowego Kielbaski i robotnika fabryki sztucznego jedwabiu w Wilanowie Dróżda, przekazani zostali sądowi doraźnemu, na zasadzie ostatniego rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej.

29-letni Małecki oskarżony jest o to, że usiłował zamordować funkcjonariusza policji podczas pełnienia obowiązków; zaś 25-letni Zakrzewski oskarżony jest o podżeganie Małeckiego do tego czynu i wręczenie mu rewolweru i naboju.

Do sprawy powołano kilkuset świadków. Wielkie zainteresowanie procesem spowodowało, że sala sądu w Piotrkowie wypełniła się po brzegi. Wstęp dozwolony był jedynie na zasadzie specjalnych kart wejścia, wydawanych przez sekretariat sądu. Bardzo licznie reprezentowana była prasa z całej Polski.

Sprawę rozpatrywał sąd pod przewodnictwem sędziego Tchórzewskiego w asystencji sędziów Martysza i Kędzierskiego. Oskarżał wice-prokurator Izdebski.

Na ławie obrończej zasiadli: z ramienia osk. Małeckiego adwokat Lederman z Warszawy i z ramienia Zakrzewskiego adwokat Duracz i Ettinger Ign. z Warszawy.

Płacz oskarżonego

Pierwsze wrażenie, doznane po wprowadzeniu na salę Małeckiego, oskarżonego o komunizm i terror w stosunku do władz bezpieczeństwa, wywołują raczej litość niż zgrozę.

Zamiast śmiałego i odważnego bojownika Małecki daje nam obraz człowieka rozpaczonego. Zachowuje się zupełnie nie jak mężczyzna. Szlocha, zdradza zdezerwowanie i silną depresję.

Zeznaje płacząc; trzęsie się i nie może się utrzymać na nogach; a nawet chwilami omdlewa; nie wiele sobie przypominają. Pamięta tylko, że trzymał w kieszeni w ręku brauning, do ręki mu przez członka partji komunistycznej tuż przed masówką. Oświadczone mu, że ma stanować na wiecu obrony przyjeźdnego prelegenta.

W dalszych swych zeznaniach „spie” kolegów partyjnych, ujawnia fakty, podaje szereg adresów. Mówi nawet, że proponowano mu, aby przyjął winę na siebie, a partja w dowód wdzięczności wystawi mu pomnik po śmierci.

On jednak chce żyć, nie chce pomników, ma młodą żonę. — Więcej nawet: buduje sobie teraz domek; narazie tylko zabrakło mu pieniędzy.

Echem zeznań Małeckiego wśród publiczności jest cichy płacz jego żony.

„Robił oko do jego żony”

Dalej zeznaje drugi oskarżony Zakrzewski. Treść jego zeznań odbiega zupełnie od złożonych w policji.

Na pytanie przewodniczącego dlaczego zeznał przedtem inaczej odpowiada, że złożyło się na to „szeręg przyczyn”.

Dalej twierdzi, że został zamieszany w sprawę jedynie przez Małeckiego, który „wrabia go”. Opowiada, że Małecki bywał u niego w domu i „robił oko do jego żony”.

Małecki przyznaje się

Przed sąd zawezwany zostaje powtórnie Małecki. Opowiada, że strzelał z rewolweru, który otrzymał krótko przed rozpoczęciem masówki. Przyznaje się że został wezwany do partji 3 miesiące temu. Nie brał na siebie żadnych obowiązków — miał tylko, jak będzie strejk, namawiać do porzucenia pracy. Nie wiedział, że otrzyma rewolwer. Dalej opisuje dokładnie

przebieg całego zajścia. Policjant wyrósł przed mówcą jak gdyby z pod ziemi; złapał go za kłapę i mocno trzymał. Wtedy to zamoczyło mu się w głowie, wyjął rewolwer i strzelił.

Dwie ucieczki

Następnie zarepetował poraż drugi. Prelegent, Józef Martynski, zdołał się wyrwać z rąk policjanta, a on, Małecki uciekł szybko do lasu. Spotkał się później z Zakrzewskim i naradzał się, co ma zrobić z rewolwerem. Nie wie, dlaczego nie rzucił go w lesie. Po przyjeździe do domu, schował go pod szafę.

Po całym zajściu był rano w fabryce, jednak źle się czuł, i po trzech dniach udał się do lekarza do kasy chorych. Zdenerwowanie nie dawało mu spokoju.

Opisuje dalej rozmowę z leaderami partji komunistycznej Wjają i innymi. Chcieli go posłać do Łodzi, ale on nie zgodził się wyjechać od żony. Po trzech dniach otrzymał wezwanie do komisariatu. Zrozumiał, że co chodzi, lecz mimo to poszedł. W komisariacie początko

wo nie chciał złożyć zeznań, do piero, gdy przemówił do niego tegi, dobry pan (insp. Nosek) wszystko mu wyznał.

Sprawę ucieczki z komisariatu przedstawia w zupełnie innym świetle. Było duszno, chciał więc otworzyć okno, nie miał jednak zamiaru uciekać.

W komisariacie pytano go, czy zbierał pieniądze na wysłanie delegata partji do Rosji, ale on żadnych pieniędzy nie zbierał.

„Komuniści nie wierzą w Boga”

Dalej opowiada, jak w drodze do Piotrkowa, gdy go transportowano w autobusie, kolega namawiał go do ucieczki. Zakończył zeznania oświadczeniem:

„Komuniści nie wierzą w Boga — ale ja wierzę święcie!”

Sędzia: — Co oskarżony uważa za złe w swoim postępowaniu?

Małecki: — Dałem się namówić, aby strzelać.

Nerwowo chory

Dalej opowiada, że kierownik two fabryki wiedział, że ma wadę zdrowie i początkową cięższą pracę, zamieniono mu na lżejszą. Przed paru laty leżał przez dłuższy czas w szpitalu. Przeżył wojnę polsko-bolszewicką, w jego oczach granat rozszarpał mu kolekę. Siedział przez długi czas w okopach. To wszystko przyczyniło się do jego rozstroju nerwowego. Ostatnio nawet, za poradą lekarzy, pisał o przysłanie mu lekarstw z Berlina.

Adw. Lederman składa przed sądem dowody w postaci listów i pigulek.

Prok.: — Jaką funkcję pełnił w partji Zakrzewski?

Małecki: — Był łącznikiem między starymi a nowymi towarzyszami.

Prok.: — Co mówił prelegent?

Małecki: — Krzywda dzieje się robotnikom!

„Dlaczego mnie wrabiasz?”

Następnie zeznaje Zakrzewski. Coś całkowicie zeznania złożone w komisariacie policji po aresztowaniu. Krytycznego dnia nie był wogóle w mieście; grał w karty z kolegami. O zajściu dowiedział się później, kiedy spotkał Małeckiego. Przyznaje się, że należał do Młodzieży Komunistycznej.

Zeznania Zakrzewskiego robią wrażenie nieprawdziwych i jakgdyby nauczonych.

Adw. Duracz przytacza rozmowę: „Dlaczego mnie wrabiasz — mówi Zakrzewski do Małeckiego — nie dałem ci żadnego rewolweru — teraz musisz się bronić”.

Na tę okoliczność obrona wysuwa dwu świadków, przebywających w więzieniu w Piotrkowie. Sąd po krótkiej naradzie wyraża zgodę na przesłuchanie ich.

Zeznanie ранnego policjanta

Zeznania św. post. Kielbaski zostają odczytane przez sekretarza. On sam, jako rekonwalescent, nie mógł przybyć na rozprawę. Zeznania ilustrują przebieg całego zajścia. Po otrzymaniu rany post. Kielbaska jeszcze czterokrotnie strzelił na posterach, leżąc już na ziemi.

Dalsi świadkowie: Leokadja Zajęczek, robotnica, Kuliński, Samnicki, Dąbiec nie nowego do sprawy nie wnoszą.

Powołanie lekarzy-ekspertów

Po przesłuchaniu tych świadków obrona stawia wniosek o zawezwanie rzeczoznawców-lekarzy, celem zbadania stanu psychicznego Małeckiego.

Prokurator sprzeciwia się. Jednak sąd po naradzie zgadza się na powołanie ekspertów na dzień dzisiejszy na godz. 10 rano. Zeznania dalszych świadków oraz przebieg drugiego dnia rozprawy podamy w dniu jutrzejszym

Żywot komisarza spisowego

I. Narodziny

Był sobie pewien obywatel, nie różniący się zresztą od innych. Ponieważ miał dużo wolnego czasu (a kto go dzisiaj nie ma), zapisał się na komisarza spisowego. Przeszedł do biura naczelnego komisarza spisowego, ul. Narutowicza 2 i zameldował się. Na początek kazali mu wypełnić taki druczek. Jak się nazywa, gdzie mieszka, jaki ma zawód, jakie wykształcenie. Wypisał to wszystko pięknie, ale narazie nie dali mu nic do roboty.

Po paru dniach zjawił się u niego w mieszkaniu jakiś umun durowany pan i oświadczył, że jest z magistratu. W naszym obywatelu serce zamarło. Jakkolwiek miał wielki respekt dla ojców miasta i ich czynności, ale wspominał sobie nieopłaconą czwartą ratę za podatek lokalowy za trzeci kwartał 1923 roku i szesnastą ratę ósmej tran szy podatkowej od psów za 1921 rok.

Ale groźny człowiek w mundurze wyciągnął tylko metrowej długości żółtą kopertę i powiedział: „Spis ludności”.

Nasz obywatel zrozumiał. Zapomniał o niezapłaconych podatkach i rozwinięszy żółtą kopertę wyciągnął z niej arkusz papieru wielkości mniej więcej blatu stołu na 32 osoby. Ponieważ nie miał go gdzie położyć, wyrzucił z pokoju szafę, stół, łóżko i sparaliżowaną babkę, poczem rozłożył arkusz papieru na podłodze i ułokowawszy się na nim rozpoczął studia. Z prawej strony u góry znajdował się niepozorny napis: „Formularz A”. Poczem następowały dane określające miejsce dokonywania spisu, a więc nazwę miejscowości, jej rodzaj i t. d. Po wyjaśnieniach, kogo należy spisywać, następował opis mie-

szkania. Należy jednak zaznaczyć, że młodzież, znajdującą się na nauce w innym mieście, nie powinna być spisywana tam, gdzie zwykle mieszka: jeżeli łodzianin studjuje zagranicą, lub w Warszawie, to nie wpisuje się go w Łodzi, jako czasowo nieobecnego. W opisie mieszkania honorowe imię, bo aż trzy pytania mu przeznaczono, zajmuje... klozet. Widać chcą się przekonać, czy „latający minister” pomógł coś w tym względzie. Tak wolała pierwsza strona formularza. Na drugiej zobaczył szereg rubryk, dotyczących osobistych danych, przyczem każdy formularz jest dla jednego mieszkania. W pierwszej rubryce mają być numery kolejne gospodarstw domowych w obrębie jednego mieszkania, a następnie numery kolejne osób w obrębie każdego gospodarstwa. Z kolei idzie imię. Ale zdarza się, że małe dziecko nie posiada jeszcze imienia. Ale i to przewidziano dla mądrych ludzi: w takim wypadku, jak przytoczony, pisze się: ch opiec lub dziewczynka. W rubryce czwartej nazwisko. Potem stosunek do głowy gospodarstwa: czy żona, czy córka, podnajemca.

W rubryce 6 mieści się pleć danej osoby, cała pleć w jednej literce „m” lub „z”.

Z kolei rubryka bardzo przykra dla pań: wiek i to dokładny, ale w wypadku, jeżeli dokładna data urodzenia nie jest wiadoma, trzeba wypisać pełną ilość lat ukończonych. Gdy wiadomo, kiedy się kto urodził, trzeba powiedzieć również gdzie się urodził: za ten cel przeznaczona jest rubryka 8.

Następnie idzie stan cywilny, wyznaczenie, ale oficjalne, do którego się należy, a nie do którego się ma sympatje i język oj-

czysty. Teraz już mniej więcej człowiek zgrubsza jest określony.

Cztery następne rubryki dotyczą czasowo podczas spisu obecnych i czasowo nieobecnych oraz powód ich czasowej obecności lub nieobecności. Razem do tychczas rubryk 15.

Rubryka 16 dotyczy cudzoziemców, którzy muszą podać swą przynależność państwową. Potem należy podać nazwę (pełną) i rodzaj szkoły, którą osoba spisywana ukończyła, lub do której uczęszcza. Jeżeli ukończył kilka zakładów, podaje się najwyższy. Dwie następne rubryki dotyczą umiejętności czy tania i pisania w jakimkolwiek języku.

Dalej trzeba coś powiedzieć o swym zawodzie. W rubryce 20 nazwę zawodu głównego, w 21 stanowisko w tym zawodzie: czy właściciel, czy urzędnik, czy robotnik; w 22 miejsce pracy, t. j. nazwę firmy, która zatrudnia (może to być również urząd państwowy) i jej rodzaj w 23.

Z kolei, jeżeli spisywany jest pracodawcą, ilu zatrudnia pracowników. W 25 rubryce zawód poboczny, a dwie następne i ostatnie dotyczą tylko rolników.

Na następnej stronie znajdowały się wyjaśnienia do wszystkich rubryk i zapewnienie, że zeznania będą stanowić tajemnicę statystyczną i nie będą udzielane urzędom państwowym: ani skarbowi, ani policji, ani sądowi.

Gdy nasz dobry człowiek przeczytał to wszystko, z cichym jękiem osunął się zemdłony na arkusz. Gdy po pewnym czasie ocknął się, poczuł, że jest komisarzem spisowym i u dał się na kurs instruktorski. Ale o tem innym razem

Wiadomości bieżące

Konfiskata „Głosu Porannego”

Wczorajszy „Głos Poranny” został skonfiskowany przez łódzkie starostwo grodzkie za informację na pierwszej stronie pod ogólnym tytułem „Monarchja w Polsce?”. Należy zaznaczyć, że wiadomości te, będące cytatami z paryskiego dziennika „Action Francaise” i częściowo z listu sen. Motza, podane zostały przez szereg pism w Polsce i nigdzie skonfiskowaniu nie uległy.

Skasowanie wagonu Warszawa—Budapeszt

Z dniem 1 stycznia 1932 roku skasowany zostanie wagon bezpośredniej komunikacji między Warszawą a Budapesztem. Nastąpi to skutkiem skasowania przez węgierski zarząd kolejowy pociągu, do którego doczepiany był ten wagon na przestrzeni od granicy czeskosłowackiej do Budapesztu.

Osobiste

Dyrektor Artur Geisler objął z dniem 1 grudnia r. b. kierownictwo „Konsumu” przy „Widzewskiej Manufakturze”.

Noene dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: J. Koprońskiego (Nowo Miejska 15); S. Trawkowskiej (Brzezińska 56); M. Rozenbluma (Śródmiejska 21); M. Bartoszewskiego (Piorkowska 95); J. Kłupty (Kątna 54); L. Czyńskiego (Rokicińska 53).

„Rozwódka”



Ostatnia kreacja **NORMY SHEARER** Czy za chwilę zapomnienia — należy w tak straszliwy sposób odpowiedzieć? Za zdradę — rozwód czy przebaczenie?

premiera w poniedziałek w „Grand Kinie”

Komunikat

Łódzkie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami podaje do wiadomości ogółu, że w niedzielę, dnia 6 grudnia r. b. o godzinie 11 przed południem w lokalu własnym przy ul. Andrzeja 6, front, II p. od będzie się informacyjne zebranie zarówno dla członków jak i sympatyków towarzystwa.

O liczny udział przyjaciół zwierząt w zebraniu prosi zarząd łódzkiego towarzystwa opieki nad zwierzętami.

W „mieszkanu” proletarijusa
Nora ciemna, wilgotna i zadymiona służy za pomieszczenie dwum rodzinom

Fakt nieludzkiej poprostu eksmisji o której pisaliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma, wywołał w całym mieście zrozumiałe oburzenie.

Gospodarz domu przy ulicy Andrzeja 60, Franciszek Pająk, który bezlitośnie wyrzucił na bruk bezrobotnego starca oraz kobietę z synem, którzy zajmowali kąk w jego suterynie, został jednogłośnie napiętnowany przez wszystkich, którym los bliźniego w najmniejszym bodaj stopniu leży na sercu. Jak już Czytelnikom wiadomo, dzięki interwencji robotników oraz przypadkowych przechodniów, meble Celmera i Nehringowej zostały siłą wniesione napowrót do suteryny, pozbawionej jednak przez nie ludzkiego gospodarza drzwi i okien.

Zainteresowani dalszym losem nieszczęśliwych wysłaliśmy naszego współpracownika, który złożył następującą relację:

Zanim jeszcze wszedłem do „mieszkania” Celmera zająłem przez wąskie otwory, szumnie zwane oknami, do wnętrza. Ujrzałem tylko snop światła przedostający się przez zabite deskami otwory.

Obznajomiony już poprzednio z dostępem do mieszkania, śmiało przekraczam podwórze i wchodzę do sieni. Po brudnych schodach, czepiając się mokrych od wilgoci ścian, ostrożnie stępując, schodzę

do wspólnego dla wszystkich suteryny korytarza. Kierując się raczej pamięcią niż wzrokiem, docieram do jego głębi i zatrzymuję się przed oształowaniem z desek, poprzez szpary którego migocze anemiczne światełko.

Pukam nieśmiało. Świeżo upieczone drzwi uchylają się nieznacznie i w szparze uka-

zuje się twarz młodego chłopca, trzymającego w ręku gruby kij. Skoro mnie dojrzał, poznał i przepraszając, zaprosił do wnętrza. Wy tłumaczył mi, że kij, który trzyma w ręku stanowi broń przeciw zakusom eksmisyjnego gospodarza i jego organów wykonawczych: dozorców.

Siadam na jakiejś skrzyni i cie-

kawie rozglądając się po izbie prowadzę rozmowę z Nehringową. Jest chora, przeleżała cały dzień w łóżku, lecz dokuczliwe zimno, spotęgowane szparami w drzwiach i oknach zmusiło ją do ubrania się. Teraz siedzi w kącie przy małym piecu, opalanym słomą, ofiarowaną przez litosliwych ludzi, współmieszkańców suteryny.

Celmer jeszcze poprzedniego dnia dostał silnego ataku i przewieziony został do szpitala. Szczerze śliwiec! — będzie miał ciepłą strawę i wygodne pomieszczenie.

Dokoła piecyka gromadzi się również reszta domowników. Młody chłopiec, tak młody, że nie zda je sobie sprawy z groźby położenia, uśmiecha się do mnie, ściskając mocno kij w ręku.

Pocieszam jak mogę nieszczęśliwych, rozglądając się po izbie. Całe umeblowanie składa się z jednego łóżka, wiązki słomy oraz piecyka, otaczanego specjalnym pietyzmem.

Ściany suteryny ociekają wodą, a żółte plamy świadczą najlepiej o warunkach zdrowotnych w jakich żyją nieszczęśliwi. Gęsty dym, wydobywający się z piecyka wraz ze stęchłym odorem suteryny, tworzą atmosferę trudną do zniesienia. Po paru minutach wychodzę i dopiero na ulicy oddycham pełną piersią. W takich to warunkach żyją ludzie w Łodzi.

Pewni jesteśmy, że znany ze swej energii Wydział Opieki Społecznej magistratu m. Łodzi zainteresuje się biedakami i ich warunkami mieszkaniowymi.

Głusi słyszą palcami



Aparat, skonstruowany w Ameryce, składa się z telektatora, który głuchy trzyma w ręku, i z mikrofonu, w który jego mówca uderza, wywołując w telektatorze odpowiednio silne drgania.

Połączenie Łodzi z uzdrowiskami

Specjalne pociągi na szlaku Warszawa—Koluszki—Krynica—Zakopane

W bieżącym sezonie zimowym zostaną uruchomione pociągi pośpieszne między Warszawą a Krynica i Zakopanem. Pociągi te będą zabierać podróżników ze stacji Koluski.

Rozkład tych pociągów będzie się przedstawiał następująco: codziennie odchodzić będą z Warszawy od soboty 19-go grudnia do czwartku 24 grudnia zaś z Zakopanego i Krynicy od niedzieli 20 grudnia do czwartku 24 grudnia, a następnie z Warszawy od soboty 26 grudnia do soboty 9 stycznia, zaś z Zakopanego i Krynicy od soboty 26 grudnia do niedzieli 10 stycznia.

W styczniu i lutym pociągi te kursować będą codziennie w okresie od lutego z Warszawy

i od niedzieli 24 stycznia do niedzieli 7 lutego z Zakopanego i Krynicy. Ponadto uruchomione będą kursy jednorazowe w sobotę 16 stycznia z Warszawy i w niedzielę, 17 stycznia z Zakopanego i Krynicy, oraz w sobotę 13, 20 i 27-go lutego z Warszawy, zaś w niedzielę 14-go, 21-go i 28-go lutego z Zakopanego i Krynicy.

Odjazd tych sezonowych pociągów z Warszawy nastąpi o godzinie 21-ej m. 5 — przyjazd do Krynicy o godz. 9 m. 6 rano, a do Zakopanego o godzinie 8 m. 13. Odjazd z Zakopanego o godzinie 22 m. 5, z Krynicy o godzinie 20-ej min. 50, a przyjazd do Warszawy o godzinie 9 m. 30 rano.

Między Chabówką i Rabką u-

ruchomione będą w sezonie zimowym specjalne pociągi pośpieszne skomunikowane zarówno z pociągami sezonowymi, jak i z normalnymi pociągami pośpiesznymi między Warszawą a Zakopanem.

Ofiara kryzysu

Samobójstwo zredukowanej ekspedjentki

W dniu wczorajszym o godzinie 6,30 rano dozorca domu przy ulicy Piotrkowskiej 116, usłyszał w ciemności jeszcze o tej porze podwórzu nagły odgłos padającego czegoś ciężkiego oraz ciche jęki.

Kierując się za ogłoszem jęków zbliżył się do tylnej części oficyny i tam stwierdził zgon Helwikówny, który nastąpił na skutek pęknięcia czaszki, złamanie kilku żeber i rąk.

Na miejsce wypadku przybyły władze policyjne z naczelnikiem wydziału śledczego nadkomisarzem Weyerem i kierownikiem 7 komisariatu, komisarzem Matulewiczem na czele.

Wdrożono niezwłocznie dochodzenie, które wykazało rzeczywiste tło samobójstwa. Oto Helwikówna zamieszkiwała jako sublokatorka u p. Cukrowskich, na 4 piętrze w oficynie. Jako sieroć była uzależniona jedynie od własnych zarobków i pracowała jako ekspedjentka w składzie wędlin Zjełconych rzeźników przy ul. Głównej.

Ono Helwikówna otrzymała zwolnienie z pracy. Przybyła do domu w stanie ogromnego przygnębienia i przez całą noc nie spała, albowiem słyszano jej kroki. Nad ranem pod wpływem depresji moralnej otworzyła okno swego pokoiku, położonego na 4 piętrze i wyskoczyła na bruk dziedzińca.

Państwo, miasto i społeczeństwo



— wszyscy opierają się, według powyższej karykatury amerykańskiej, o rząd.

Dr. med.
Józef Lubicz
chirurg ortopeda
Południowa 9
przyjm: 3—4^{1/2}, telef. 183-17.

Dr. med.
H. Różaner
Narutowicza (Dzielnia) 9
tel. 128-98
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucowych
Przyjmuje od 8—10 i 4—8.
W niedziele i święta od 9—12
Elektroterapia
Oddzielna posekalnia dla Pań.

Dr. med.
J. Herszfinkiel
Chor. dzieci
przeprowadził się na ul.
Zieloną 8-a, telef. 111-87.
Za parę dni zapuka do twoich drzwi komisarz spisowy.
Powitał go jako miłego gossia!

Zajście przy egzekucji skarbowej w sklepie z rybami M. Karczmarska

Redakcja „Głosu Porannego” otrzymała z izby skarbowej łódzkiej pismo następującej treści:

— W związku z artykułem umieszczonym w Nr. 325 „Głosu Porannego” z dnia 27 listopada 1931 roku pod tytułem „Napał bandytów...? Nie, To „urzędowanie” sekwestratorów skarbowych!” izba skarbową, na podstawie art. 21 Dekretu w przedmocie tymczasowych przepisów prasowych (Dz. U. R. P. Nr. 14, poz. 186), prosi o umieszczenie w czasopiśmie „Głos Poranny” następującego sprostowania:

Na skutek umieszczenia powyższego artykułu izba skarbową przez prowadzącego odnośne dochodzenie, które ustaliło następujące okoliczności:

Dnia 26 listopada 1931 roku o godzinie 18-ej urzędnik IX urzędu skarbowego w Łodzi wraz z dwoma sekwestраторami podatkowymi i w asyście funkcjonariusza policji udał się do przedsiębiorstwa sprzedawcy ryb przy ul. Cegielnianej nr. 7, celem zaskwestrowania u właściciela tego przedsiębiorstwa, Mordki Karczmarska, gotówki z targu dziennego na poczet zaległych podatków skarbowych.

W chwili wejścia wymienionych funkcjonariuszy państwowych do przedsiębiorstwa za kontuarzem w sklepie stali: żona Mordki Karczmarska, dwie córki i dwóch synów, zajętych sprzedażą ryb.

Po wylegitymowaniu się obecnym w sklepie właścicielem przedsiębiorstwa oraz — po zapodaniu im celu swego przybycia urzędnicy skarbowi zażądali zapłaty zaległych podatków. Wobec odmowy zapłaty należności urzędnicy przystąpili do czynności egzekucyjnej, polegającej na zajęciu gotówki w targu dziennego.

Pod wpływem krzyków oraz pozornego zemdenia właścicielki sklepu zemdlala jedna z osób kupujących, którą wezwany lekarz pogotowia miejskiego odwiózł zupełnie przytomną do mieszkania prywatnego, a nie do szpitala.

Po odstąpieniu od egzekucji doprowadzono żonę oraz jednego z synów i córkę właściciela wspomnianego przedsiębiorstwa, Mordki Karczmarska do VII komisariatu policji państwowej, gdzie został spisany protokół za czynny opór władzy.

Jak z powyższego wynika, czynność urzędników skarbowych zgodna była z obowiązującymi przepisami, a opis zajścia, przedstawiony w Nr. 325 dziennika „Głosu Porannego” z dnia 27 listopada 1931 roku nie jest zgodny z rzeczywistością.

Za prezesa izby skarbowej: (—) Nowojowski, Naczelnik Wydziału I-go.

Zuchwale włamanie do składu futer E. Gnata

W dniu wczorajszym dokonano śmiałego włamania do składu futer E. Gnata przy ul. Główniej 9. Włamywacze dostali się do składu przez otwór, wybity z mieszczącej się pod składem pustej piwnicy.

Lupem złoczyńców padły cenne futra wartości 10,000 złotych. Zawiadomiona o włamaniu policja wszczęła energiczne dochodzenie, które jest o tyle utrudnione, że złodzieje pracowali w rękawiczkach i nie pozostawili żadnych śladów. (m)

Pod wpływem krzyków oraz pozornego zemdenia właścicielki sklepu zemdlala jedna z osób kupujących, którą wezwany lekarz pogotowia miejskiego odwiózł zupełnie przytomną do mieszkania prywatnego, a nie do szpitala.

Po odstąpieniu od egzekucji doprowadzono żonę oraz jednego z synów i córkę właściciela wspomnianego przedsiębiorstwa, Mordki Karczmarska do VII komisariatu policji państwowej, gdzie został spisany protokół za czynny opór władzy.

Jak z powyższego wynika, czynność urzędników skarbowych zgodna była z obowiązującymi przepisami, a opis zajścia, przedstawiony w Nr. 325 dziennika „Głosu Porannego” z dnia 27 listopada 1931 roku nie jest zgodny z rzeczywistością.

Za prezesa izby skarbowej: (—) Nowojowski, Naczelnik Wydziału I-go.

Katastrofa kolejowa

Dwa pociągi towarowe wpadły na siebie. — 6 wagonów rozbitych. — 3 osoby ranne. — Aresztowanie sprawcy

W dniu wczorajszym o godzinie 5-ej nad ranem na stacji kolejowej w Wieluniu miała miejsce straszna katastrofa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

Na stację o godz. 5-ej rano przybył pociąg towarowy z Herbów Nr. 6194, załadowany węglem a zdążający do Gdyni. Pociąg ten zatrzymany został na stacji w Wieluniu, celem przepuszczenia drugiego pociągu towarowego pośpiesznego, zdążającego z Wieruszowa do Zdunskiej Woli.

W niedzielę, dn. 6 grudnia 1931 jako w pierwszą, bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanej pamięci

z Kalinów

ŻANETTY GECOWEJ

odbędzie się na cmentarzu o godz. 12 w poł. odsłonięcie pomnika i nabożeństwo żałobne, na które krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza

RO ZINA

Katastrofa kolejowa

Dwa pociągi towarowe wpadły na siebie. — 6 wagonów rozbitych. — 3 osoby ranne. — Aresztowanie sprawcy

W dniu wczorajszym o godzinie 5-ej nad ranem na stacji kolejowej w Wieluniu miała miejsce straszna katastrofa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

Na stację o godz. 5-ej rano przybył pociąg towarowy z Herbów Nr. 6194, załadowany węglem a zdążający do Gdyni. Pociąg ten zatrzymany został na stacji w Wieluniu, celem przepuszczenia drugiego pociągu towarowego pośpiesznego, zdążającego z Wieruszowa do Zdunskiej Woli.

węglowy zataraśowały kilka sąsiednich torów.

Natychmiast na miejsce katastrofy przybyły władze śledcze, które wdrożyły dochodzenie. Ustalono, że winę spowodowania katastrofy ponosi urzędnik ruchu stacji w Wieluniu, Grabowski, który podał sygnał wolnego wjazdu na stację maszyniście pociągu pośpiesznego, a równocześnie mylnie zarządził nastawienie zwrotnicy na tor zajęty już przez pociąg węglowy.

Wobec takiego stanu rzeczy Grabowskiego aresztowano i osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowno-śledczych.

Specjalne pogotowie kolejowe przystąpiło niezwłocznie do oczyszczenia torów, które trwało około 3 godzin. W związku z tem ruch towarowy i osobowy uległ przerwaniu. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności odeszło się bez ofiar w ludziach i jedynie trzech funkcjonariuszy kolejowych odniosło uszkodzenie ciała. Straty spowodowane przez katastrofę dotychczas nie zostały ustalone, jednak sięgają sumy kilkudziesięciu tysięcy złotych. (a)

Maszynista pociągu pośpiesznego towarowego widząc sygnał wolnego przejazdu nie zatrzymał pociągu, a na domiar złego wskutek panującej mgły, zorientował się o mylnem nastawieniu zwrotnicy dopiero w ostatniej chwili i mimo wysiłków nie zdołał zahamować pociągu, który całym pędem wpadł na stojący pociąg węglowy.

Skutki zderzenia były straszne. Lokomotywa towarowego pośpiesznego pociągu została zdruzgotana, 6 ostatnich wagonów pociągu węglowego zostało również rozbitych, a szczątki ich oraz ładunek

1-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

„SPLENDID”

ul. Narutowicza 20.

Dzisiaj i dni następnych!

Miłość Żorzety

Potępny dramat francuskiej produkcji 1932 roku, który wybił się na czoło najlepszych filmów dźwiękowych dzięki swej nieprzeciętnej akcji i doskonałej grze aktorów.

Główną rolę śpiewaczki i tancerki kabaretowej odtwarza właścicielka najpiękniejszych nówek Francji, **Daniela Parola** w otoczeniu **Josseline Guel** wiośnianej **Jacqueline Varenne** i jednego z najlepszych amantów ekranu **PIOTRA BACZEWA**. Początek seansów o godz. 4-ej. w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej w poł. Ceny miejsc na poranki od g. 12—4-ej 75 gr., 1 zł. i 1.25, Bilety ulgowe ważne

Dźwiękowy Kino-Teatr

„CAPITOL”

Dzisiaj i dni następnych!

Najpiękniejsza parada miłości reżyserji H. Szwarca

z Rozkazu Księżniczki

Upojny romans miłosny ekscentrycznej księżniczki z oficerem gwardji królewskiej.

Role główne kreują: Rozkoszna i uroczą **LILIAN HARVEY** oraz wytworny i miły **HENRI GARATT**

Ceny miejsc popularne! Sala mocno ogrzana! Początek w dni powszednie o 4.30, w soboty i niedziele o 12.30

Dźwiękowy Teatr Świątlny

CASINO

Dzisiaj i dni następnych!

Noce Paryskie

Wspaniały film wystawowy z życia cyganerii Paryża, którego akcja rozgrywa się na Montparnasse, w Deauville i Monte Carlo! Tysiące najpiękniejszych kobiet świata! — Czar linji kobiecych! — Cudowna poezja ciała! — Szaleństwo wyrafinowanych zabaw!

W rolach główn.: Stuprocentowy Paryżanin, porywający męską urodę **Henri Garat** oraz wiośnianka **MEG LEMONIER**.

Reż. Aleksander Korda. Nadprogram: „RUMBA”, „RUMBA” najnowszy taniec jak powstał i jak go się tańczy.

Początek codz. o g. 4.30, w sob. i niedz. o g. 12 w poł.

Dźwiękowe

Grand-Kino

Początek o g. 12 w poł.

Nieodwołalnie ostatnie 2 dni! dzisiaj i jutro! Czy widziałeś już najbardziej emocjonujący film sezonu

Madame Szatan

reżyserji Cecil B. de Mille’a

Ekscentryczny bal milionerów amerykańskich na pokładzie Zeppelina. — Bohaterski wyczyn zdradzonej żony o miłość i prawo do swego męża. — Najwybitniejsi artyści amerykańscy. — 5000 statystów pod batutą genialnego reżysera słały się na dzieło, o którym świat cały wyraża się z zachwytem.

Spiesz się! Ceny miejsc popularne! Rewelacyjny nadprogram.

Dźwiękowe Kino

LUONA

OSTATNIE DNI!

„MARADU”

najwspanialszy twór współczesnej kinematografii Fascynujący dramat z krainy słońca i grozy

Początek o godz. 12-ej w poł.

Bilety ulgowe ważne.

KINO-TEATR

PALACE

Dzisiaj i dni następnych! Pierwszy film dźwiękowy prod. 1931 | 32

„On albo Ja”

W roli głównej mistrz salonów i sensacji

oraz **HANS JUNKERMAN, WALERY BOTHBY.**

Harry Piel

Początek o g. 12-ej w poł.

Jest do wydzierżawienia
w Kaliszu

FABRYKA POŃCZOCH

posiadająca dwa nowoczesne
zespoły koto nowe.

Telefon w Łodzi Nr. 183-31.

Zawodowy złodziej ujęty na gorącym uczynku

W dniu wczorajszym do kasy skarbowej przy Al. Kościuszki zgłosił się urzędnik firmy „Weg” celem wpłacenia rozmaitych opłat i podatków. Urzędnik, który trzymał pieniądze w ręku, wsunął je na moment do zewnętrznej kieszeni palta. Po chwili uczył w kieszeni obcą rękę. Nie oglądając się, chwycił za nią, podnosząc jednocześnie alarm. Złodziej wyrwał dłoń rozsypaną baknoty po ziemi u-siłując zbiec. Niedoszły okradziony schylił się, aby pozbierać pieniądze, obecni jednak na sali agenci wydziału śledczego zamknęli natychmiast drzwi i ujeli złodzieja.

Okazało się, że jest to niejaki Chaim Frankental, zamieszkały przy ulicy Zawadzkiej 5, wielokrotnie notowany i karany złodziej.

Dla Pamięci P. T. Publiczności!

POLECAMY

Bezkonkurencyjny repertuar
Dźwiękowego Kina

„CAPITOL”

Dawid Golder

Film, który wstrząsa nerwami
i wzrusza do łez wszystkich
ludzi, wszystkich ras.

„X 27”

Arcydzieło mistrzowskiej reżyserji
Sternberga z niezrównaną
odtwórczynią

MARLENA DIETRICH Kwiat Algieru.

Emocjonujący dramat z życia żołnierzy
Legji Cudzoziemskiej

Dalszy ciąg repertuaru w jutrzejszym numerze!

TOW. NIESIENIA POMOCY GŁUCHONIEMYM.

Towarzystwo niesienia pomocy głuchoniemym p. n. Ezras-Ilmin zostało założone w r. 1910, otwarcie szkoły nastąpiło w r. 1911, internat otwarto w r. 1918. W szkole przebywa od 36 do 45 uczniów obojga płci, a w internacie, 18-rodzici — sierot i rodziców biednych. Niezależnie od tego wszystkie dzieci otrzymują pożywienie, odzież i obuwie. Nauka w 3 klasach odbywa się codziennie od godz. 9 — 14-ej. Dzieci uczą się religji, hebrajskiego, polskiego, rachunków, pogadanek z przyrody, historii i geografji, robót ręcznych i gimnastyki. Nauka trwa lat 7, po ukończeniu szkoły wychowawcy są skierowywani do rzo m. i. odpowiednio do ich zdolności. Celem towarzystwa jest, aby dziecko po ukończeniu szkoły nauczycielem się pewnego fachu, by w przyszłości mogło o własnych siłach zarobkować i nie być ciężarem społeczeństwa.

W dniu 6 grudnia r. b. o godz. 8-ej wieczorem w lokalu towarzystwa niesienia pomocy głuchoniemym, przy ul. Zielonej 23, odbędzie się uroczyste przedstawienie wychowanków. Goście będą bardzo mile widziani. Wstęp bezpłatny.

TEATR, MUZYKA i SZTUKA

Z estrady koncertowej

Wielki koncert

(Na rzecz domu starców im. Konstadów)

Srodowy koncert pod względem programu, odznaczającego się obfitością i dziwną różnorodnością stylu, miał wszelkie cechy koncertu „dobroczyńczego”. Program obejmował utwory kameralne, solowo-wokalne, wokalnie i instrumentalnie i deklamacyjne. Miał być jeszcze fortepian solo, którego wyeliminowanie było miłą niespodzianką dla słuchaczy i tak bowiem program czynił wrażenie różbarwej kanapki na bufeście restauracyjnym.

Na szczęście wszystko było w do brym gatunku.

Śpiew reprezentowała p. H. Ostrowska, łodzianka, która wykonała kilka pieśni i arji. Interpretowanie utworów zdradza wpływ poważnych studjów, a dobra szkoła zdziałała, że głos śpiewaczki brzmi równo i każdy ton wychodzi okrągło i dźwięcznie. Sukces, jakiego doznała koncertantka po tym pierwszym występie w rodzinnym mieście powinien zachęcić ją do dalszego doskonalenia cennego materiału głosowego oraz nie co zaniedbanej dykcji. Usłyszeliśmy następnie „Kol-Nidrei” Brucha w wykonaniu wiołoczelisty

p. M. Reinberga. W grze jego ujawniła się wrodzona muzykalność, szlachetne traktowanie instrumentu i ładny ton.

P. Stanisław Frydberg, wielce utalentowany skrzypek, doskonałe czuł się w utworze Blocha „Bal — Szem”, kompozycji, wymagającej improwizacyjnego ujęcia i swobody w agogicznym kształtowaniu frazy. Prawdziwą niespodzianką sprawił nam doskonałym odtworzeniem następnego utworu („Preludjum i Alegro Pugnani — Kreisler), do którego zbliża się z umiłowaniem i czcią dla jego prostej i szczerzej poezji. Wykonanie tego dzieła zjednało artyście zasłużony poklask. Program dopełnił swą recytacją p. I. Strugacz, stosując umiejętnie barwę głosu do znaczenia słów, a piosenki jego tchną prawdą i szczerością.

Publiczność, uznająca tylko marki zagraniczne nie dopisała.

Wykonawcami programu byli sami łodzianie, a dlatego przyjęcie nie wypadło. Nie uznając niczego co jest łódzkie, sami łodzianie wydają sobie najwymowniejsze świadectwo ubóstwa. F. HALPERN.

PRZED OTWARCIEM „BOMBY”

Jak już zapowiadaliśmy, otwarcie warszawskiego teatru „Bomba” w gmachu przy ul. Kopernika 16, nastąpi w pierwszej połowie bieżącego miesiąca. Przygotowania do inauguracji sezonu posuwają się szybko naprzód i wszystko wskazuje na to, że „Bomba” nie zawiedzie nadziei publiczności łódzkiej, która spodziewa się, że teatr ten będzie prawdziwą skarbnicą humoru i beztrojskiej zabawy. Dyrekcja „Bomby” zapewniła sobie najcenniejszy repertuar oraz świetny zespół artystyczny, który z pewnością wstępnym bojem zdobędzie serca łodzianek i łodzian.

JUTRZEJSZY KONCERT POPO- LUDNIOWY

Jutro, w niedzielę, o godz. 3.30 pop. odbędzie się w sali filharmonji koncert popołudniowy Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej pod dyrekcją kobiety kapelmistrza p. Antoni Brico, która dyrygowała we wszystkich miastach z kolosalnym powodzeniem. Antonia Brico przyjeżdża do Łodzi po raz pierwszy i niewątpliwie publiczność przyjmie owacyjnie tę wielce utalentowaną dyrygentkę. Program koncertu bardzo interesujący. Bilety sprzedaje kasa filharmonji.

KONCERT ADY SARI

Najsłynniejsza śpiewaczka kolo raturowa Ada Sari, po wielkich sukcesach artystycznych we Francji i Czechosłowacji, uświetni nasz 10 koncert mistrzowski, który odbędzie się w Filharmonji w czwartek, dnia 10 bm. Ulubienica publiczności zwana powszechnie słowikiem, wykona bogaty program wyszczególniony w afiszach i ogłoszeniach. Nasza muzykalna Łódź z radością powita przyjazd dawno oczekiwanej znakomitej artystki i tłumnie popieszy na jej koncert.

AKADEMJA ŚLĄSKA

Komitet Propagandy miesiąca Śląska urządza w nadchodzącą niedzielę, dnia 6 grudnia akademję śląską.

Akademja odbędzie się w sali filharmonji punktualnie o godz. 6 po południu; będzie ona miała charakter uroczystego zgromadzenia obywatelskiego, dostępnego dla wszystkich. Wstęp bezpłatny.

KONCERT CHÓRU „SZIR”

We wtorek, dnia 8 grudnia o godzinie 8.45 wieczorem odbędzie się w sali filharmonji wielki koncert chóru pod dyrekcją prof. I. Fajwyszysa, z udziałem solistów p. S. Krapiwniczanki (sopran), p. S. Lewitina (bas) i p. Korna (tenor).

Przy fortepianie p. Jan Lachówna.

Na bardzo interesujący program składają się utwory Sulcera, Schuberta, Haydna, Mendelssohna (miedzy innymi wykonany będzie po raz pierwszy w Łodzi „Taniec upiów” z „Nocy Walpurgi” — Mendelssohna) oraz żydowskie pieśni ludowe.

Bilety w cenie od 45 gr. do 3,50 do nabycia w kasie filharmonji.

WIELKI FESTIVAL MÓD KAR- NAWAŁOWYCH W FILHAR- MONJI.

Zainteresowanie wielkim festiwalem mód karnawałowych, który odbędzie się we wtorek, dnia 8 grudnia o godzinie 12-ej w południe w sali filharmonji wzrasta z każdym dniem, gdyż wszystkim wiadomo, że impreza ta będzie zorganizowana z rozmachem iście amerykańskim. Udział biorą firmy warszawskie, nagrodzone na konkursach mody: Maison Goussin Cattle Vogue (suknie), Maksymilian Apfelbaum i S-ka (futra), A.G.B. (tkaniny), Maison Gustava (kapelusze), Lingerie-Rogoznińska (dessous) Lucjan Leszczyński (obuwie), oraz firmy łódzkie: L. Trajstman (dywany i materiały meblowe), J. Macher (pończochy), K. Szefner (rękawiczki), R. Grabowiecki (torebki), Perfumerja „Violet” (perfumy i kosmetyka), Br. Ełminowicz i St. Kaucz dawn. A. Sznajder (uczucie), I. G. van de Weg (kwiaty i dekoracje), H. Herszron (galanterja skórzana). Układ sceniczny, reżyserja i konferencjarka: Marja Balcerkiewiczówna. Wytworny Jazz. Atrakcje taneczne. Najpiękniejsze sztuki artystki i modelki warszawskie. Firmy warszawskie po rewji dokonają kilkudniowej sprzedaży swoich eksponatów w Grand - Hotelu. Mała ilość pozostałych biletów do nabycia w kasy filharmonji, tel. 213-84.

TEATR MIEJSKI

Dziś, w niedzielę i poniedziałek wiecz. w dalszym ciągu emocjonuje tłumy łodzian barwna, mocno dramatyczna sztuka Bułhakowa „Mieszkanie Zołki” z I. Horecką i J. Woskowskim.

W niedzielę o godz. 4 po poł. po raz ostatni „Śledztwo”. Ceny niższe.

W czwartek premiera głośnej „Sprawy Dreyfusa” Rehfischa i Herzoga. Szeroko pełnych dramatycznego napięcia scen, głębokie konflikty psychologiczne i etyczne, oglądane z perspektywy historycznej — oto najważniejsze walory tego naprawdę wartościowego reportażu. Reżyseruje Edmund Wierciński.

TEATR KAMERALNY

Dziś i dni następnych wiecz. przyjęta gorąco podczas wczorajszej premiery lekka, pikantna komedia Roberta Braeco „Ona czy jej siostra” z Grabowską, Wasiutynską, Brodniewiczem, Krotkem i Szubertem.

Dziś i jutro o godz. 5 po poł. dwa ostatnie powtórzenia rekordu wego „Hau Hau” z Michałem Zniczem. Ceny niższe.

TEATR POPULARNY

Teatr popularny przy ul. Ogrodowej 18 daje w dalszym ciągu sensacyjną nowość amerykańską, niegraną dotąd nigdzie w Polsce p. t. „Express północny 133”.

W próbach „Zbójcy” Schillera. W sobotę po południu i w niedzielę, dnia 6 b. m. po poł. po cenach niższych „Express północny 133”.

TEATR W SALI GEYERA.

Dyrekcja teatru w sali Geyera (Piotrkowska 295) obniżyła bardzo wydatnie ceny biletów (od 30 gr. do 2 zł.). Poza tem wprowadza nowy, nieznaný jeszcze w Łodzi rodzaj widowisk, na które publiczność będzie mogła przychodzić (jak w kinach) o każdej porze. Na widowie można będzie wchodzić w paltach i z kapeluszami. Przedstawienia rozpoczynają się w soboty o godz. 6 i 9 wiecz. Kierownictwo artystyczne tej sceny objął Józef Piłarski.

W sobotę, dnia 5 grudnia i w niedzielę, dn. 6 grudnia wesoly wo dewil ze śpiewami i tańcami p. t. „Pod Białym koniem”.

We wtorek, dnia 8 grudnia prze róbka sceniczna powieści francuskiej „Dom podrzutków”.

POLUCCA TĄNCZY...

Przyjazd fenomenalnej tancerki jaką jest bezsprzecznie Palucca zelektryzowała całą Łódź. I nie dziwnego, gdyż wszyscy pamiętają jej pierwszy występ przed dwoma laty, kiedy artystka wywarła na widzach potężne i niezapomniane wrażenie. Wieczór tańca artystycznego Palucca odbędzie się w nadchodzącą środę, dn. 9 b. m. o godz. 8.30 wiecz. Bilety są rozchwytywane w kasie filharmonji.

JUTRO OTWARCIE WYSTAWY N. SZPIGLA

Jutro, w niedzielę, 6 grudnia o godz. 5 po południu odbędzie się uroczyste otwarcie wystawy obrazów znanego artysty - malarza Natana Szpigla. Podczas ostatniego tournée po Francji i Anglii wzbogacił on swój dorobek artystyczny o kilkadziesiąt nowych niezwykłych wartościowych i oryginalnych dzieł.

Szpigiel, którego prace, cieszą się powszechnie zasłużonym uznaniem — wystawia swe obrazy w salonach przy ul. Moniuszki 2.

Na otwarcie wystawy zaproszone zostały miejscowe władze, organizacje społeczno - kulturalne i wybitne osobistości, reprezentujące wszystkie warstwy społeczeństwa.

Co usłyszymy dziś przez radio?

- 12,10 Poranek szkolny ze Lwowa.
- 12,45 Płyty gramofonowe.
- 15,50 Płyty gramofonowe z Warszawy.
- 16,20 Radjokronika — wygl. dr. M. Stępowski.
- 16,40 Płyty gramofonowe.
- 17,00 Transmisja nabożeństwa z Ostrzej Bramy w Wilnie.
- 18,05 Program dla dzieci.
- 18,30 Koncert dla dzieci.
- 18,50 Rozmaitości.
- 19,15 Komunikat izby przem. handl. w Łodzi.
- 19,45 Dziennik radjowy z Warszawy.
- 20,00 „Na widnokręgu”.
- 20,15 Muzyka lekka.
- 21,55 Feljton p. t. „Dzwony”.
- 22,10 Utwory Chopina.
- 23,00 Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

- Stuttgart (360)
- 23,00 Nocny kabaret
- Wiedeń (516)
- 20,15 Opera Mozarta „Tytus”.
- Rzym (441)
- 21,00 Opera Fr. Cilea „Adriana Lecouvreur”.
- Bukareszt (394)
- 19,30 Opera Pucciniego „Cyganeria”.
- Praga (488)
- 19,20 Recital skrzypcowy.

KARASIŃSKI I KATASZEK, PE- TERSBURSKI I GOLD

Nadawane prawie codziennie od godz. 23,00 — 24,00 transmisje muzyki tanecznej z lokali stołecznych cieszą się, szczególnie w okresie zimowym dużym powodzeniem w szerokich sferach łódzkich radjoabonentów.

Spieszmy zawiadomić radjostu chaczy łódzkich że obecnie nadawane będą wieczorem między innymi koncerty z kawiarni warszawskiej „Georges” (co piątek) i słynnego dancingu „Adria” (w czwartki i soboty).

W pierwszym lokalu gra zespół Karasińskiego i Kataszka, w drugim zaś słynna orkiestra taneczna Petersburskiego i Golda.

Dziś, w sobotę, dnia 5 grudnia w czasie transmisji z „Adrii” wykonane zostaną następujące utwory: Slow-fox z filmu dźwiękowego Buster Keaton — „Śpiewaj” Josepha Meyera slow-fox „Zmieszaj się mnie” — Gifforda, boston „Dwie topole” — Leona Henrykowskiego, łodzianina, boston „Ślubne dzwony” — Schermana i Lewisa, tango „Ty i moja gitara” — Petersburskiego, tango „Wróć do mnie znów” — Golda, „Niebieska zorza” — Henrykowskiego (solo na fortepianie wykona kompozytor, foxtrott „Mały biały kwiatek” — Donaldsona, wale „Wino, kobieta i śpiew” — Straussa, wale „Jeszcze raz” — Białostockiego, zbiór oberków — Osmańskiego i zbiór kujawiaków Osmańskiego. (r)

„NIOBE” — OPERETKA STRAUSSA

Rozgłoszenia łódzka „Polskiego Radja” trasmituje dziś, w sobotę, dnia 5 grudnia od godz. 20,15 — 21,55 z Warszawy operetkę w 3 aktach Oskara Straussa p. t. „Niobe”.

Operetkę, radjofonizowała i wyreżyserowała p. Michalina Makowiecka.

Wykonawcami audycji będą pp. M. Karwowska (Niobe), Aleksander Wasiel (Piotr), H. Sawicka (Hetty), Dorota Gutowska (Henryka), M. Mirska (teściowa), J. Płonki (Kornel) i inni.

Orkiestrą dyryguje W. Elszyk. (r)

Warta remisuje w Danji

(r) Pierwszy mecz, rozegrany przez bokserów Warty w Danji zakończył się wynikiem remisowym 8:8. Poznańscy wystąpili zasileni dwoma zawodnikami śląskimi, a mianowicie Wieczorkiem i Wystrachem.

Występ ślązaków należał do nieudanych. Wieczorek za zbyt niskie uderzenie został w drugiej rundzie zdyskwalifikowany, a Wystrach zdecydowanie przegrał swą walkę na punkty.

Punkty dla Warty zdobyli: Rogalski, Forlański, Arski i Tomaszewski. Oprócz Wieczorka i Wystracha pokonani zostali: Polus i Sipiński. Zwycięstwa osiągnęli tylko na punkty.

Mecz hokejowy Ł.K.S.—Warta odwołany

Pierwszą poważniejszą imprezą hokejową, jaką chciał Ł.K.S. urządzić w Łodzi na rozpoczęcie sezonu miały być zawody z drużyną poznańskiej Warty. Mecz ten projektowany był na dzień 8 b. m. to znaczy w najbliższy wtorek. Dowiadujemy się jednak, iż Warta z zaproszenia tego skorzystać nie może, to też silą faktu mecz wtorkowy nie dojdzie do skutku. Jednocześnie Warta wyraziła zgodę na rozegranie zawodów w Łodzi z Ł.K.S. w jednym z dni świątecznych Bożego Narodzenia.

Makabi rozpoczyna sezon hokejowy

(r) Za przykładem innych drużyn sekcja hokejowa Makabi postanowiła również rozpocząć swój sezon. Pierwszy trening hokeistów Makabi odbędzie się w nadchodzący poniedziałek. W związku z powyższym w dniu dzisiejszym odbędzie się o godz. 17 zebranie sekcji hokejowej Makabi.

Drugi obóz narciarski w Rayczy

(r) Niezwykle powodzenie, jakim cieszy się zorganizowany obóz narciarski w Kowańcu zmusił organizatorów do utworzenia nowego dodatkowego obozu w Rayczy (Beskidy zachodnie). W obozie tym przewidziane są dwa kursy: dla zaawansowanych narciarzy i turystyczny dla początkujących.

Dalsze zapisy na te kursy przyjmuje sekretariat Makabi Łódzkiej, Gdańska 40.

Nowa nagroda Państwowego Urzędu Wych. Fizycznego

Państwowy urząd W. F. i P. W. fundował nową nagrodę lekkoatletyczną na okres pięcioletni, gdyż jak wiadomo poprzednią nagrodę ofiarowaną przez PUWF zdobył na własność zespół lekkoatletyczny AZS-u.

Dźwiękowe Kino „APOLLO”

Dzisiaj i dni następnych!
Wielki podwójny program

CMY NOCNE

Pożęzny dramat przemawiający do serc, z życia kobiet rzuconych na dno życia ludzkiego.

W rolach głównych: Barbara Stanwyck, Mary Prevost, Ralf Graves, Lowell Sherman

Znajoma z ulicy

W rolach głównych: BETTY COMPSON, JACK OAKIE IWAN LEBIEDIEW.

Niesłychana awantura na torze

Przerwanie zawodów i powszechna bijatyka kolarzy w czasie wielkiego sześciodniowego wyścigu w Kolonii

Kolonia, 4 grudnia.

Szоста noc sześciodniowych wyścigów kolarskich skończyła się niesłychaną awanturą. Kolarz Frankenstein który dotychczas ze swym partnerem Buschenhagenem zajmował dość dobre miejsce w ogólnej klasyfikacji, pozostał w tyle i był z tego powodu niesłychanie zdenerwowany. Wyrażał niejednokrotnie zamiar pomśzczenia się na swym partnerze, któremu przypisywał winę niepowodzenia.

Kilka minut przed godz. 6, z rana bieg został neutralizowany, Frankenstein nagle wyrwał się. Większość wołnych jeźdźców już się usunęła, aby na podstawie prywatnego porozumienia oddalił się wraz z innymi jeźdźcami i nie zjawiał się do zmiany. W ten sposób próba ucieczki Frankenstein'a zawiodła. Jednakże rozłościła ona jednocześnie wszystkich pozostałych na torze kolarzy.



Frankenstein

sprawca niesłychanej awantury na torze.

zumienia położyć się spać. Frankenstein nie zastosował się do tego porozumienia, podczas gdy

Buschenhagen oddalił się wraz z innymi jeźdźcami i nie zjawiał się do zmiany. W ten sposób próba ucieczki Frankenstein'a zawiodła. Jednakże rozłościła ona jednocześnie wszystkich pozostałych na torze kolarzy.

Kilka rund później Frankenstein nagle upadł. Należy przypuszczać, że jeden z jeźdźców specjalnie doprowadził go do upadku, jednakże nie dało się to ustalić z powodu zamieszania na torze. Upadek był nieszkodliwy i już po paru sekundach Frankenstein stał tuż przy torze, trzymając w ręku rower. Kiedy kolarze ponownie nadjechali, podniósł nagle maszynę i z trzaskiem rzucił ją na głowy kolarzy. Jeźdźcy

Schor i Pijnenburg padli z krzykiem na ziemię. Wszyscy jeźdźcy zeskoczyli z maszyn i rzucili się na Frankenstein'a. Ze wszystkich stron zaczęli nadbiegać ludzie.

Ktoś wezwał policję. Frankenstein uratował się skokiem przez barierę przed nacierającymi kolarzami i po chwili był już otoczony przez policję. Zdenerwowanie doszło do szczytu, gdy Schor wskutek odniesionych kontuzji dostał ataku epileptycznego. Pijnenburga wywieziono z toru z okrwawioną głową.

Z trudem udało się jakoś uspokoić kolarzy i skłonić do podjęcia na nowo wyścigu. Frankenstein zniknął i nie można go było więcej znaleźć.

Na wszczęte przez organizatorów wyścigu medjacje, sprawę załatwiono w ten sposób, że nazajutrz Frankenstein prosił o wybaczenie mu uniesienia i wyraził żal z powodu nieprzyjemnej awantury. Reszta kolarzy oświadczyła, że w ten sposób uważa incydent za załatwiony.

Wyścig już w zupełnym spokoju, ale w przygnębionej atmosferze dobiegł końca.

Zmiany w składzie Berlina i Łodzi

Drużyna gości przybywa dziś wieczorem.— W ringu sędziuje p. Ermanowicz

Jak donosiliśmy, łódzki okręgowy związek bokserów wyraził swą zgodę na zasilenie reprezentacji Berlina pięściarzami z innych okolic, bowiem kilku najlepszych pięściarzy stolicy Niemiec nie może wziąć udziału w niedzielnych zawodach międzymiastowych z Łodzią.

W związku z powyższym dowiadujemy się obecnie, iż skład berlińskiej reprezentacji, który ostatnio podaliśmy, został zmieniony i zasilony dwoma innymi pięściarzami.

Zmiany te dotyczą wagi lekkiej i wagi średniej. W wadze lekkiej miejsce Stegemana zajmie M. Schwarz, a w wadze średniej Brueth zastąpiony będzie pięściarzem nieprzeciętnej klasy — Ewertem.

Ostatecznie więc nasi goście

przybywają w następującym składzie: Weinhold, Pierenz, Arenz, M. Schwarz, Behrensmeier, Ewert, Holz i Schwarz.

Również i w reprezentacyjnej drużynie Łodzi zaszły w ostatniej chwili nieznaczne przesunięcia. Tu miejsce Pietrzyńskiego, który nadwyreżył sobie celagna, zastąpić mają Leszczyński, Bitzer i lub Brzechek. Trudno tu orzec, kto z pośród tych trzech kandydatów zasługuje na pierwszeństwo, zdaje się jednak, iż zaszczyt obrony barw Łodzi powierzyć należałoby Leszczyńskiemu.

Na powyższe zawody bolski zw. bokserów deleguje do sędziowania w ringu p. Ermanowicza (Poznań).

Funkcje sędziów punktowych pełnić będą pp. Weimann ze strony Berlina i p. Landeck z ramienia

Łodzi. Drużyna berlińska przybywa do Łodzi w dniu dzisiejszym o godz. 8,20 wieczorem. Przyjazd nastąpi na Dworzec Kaliski, gdzie goście powitają przedstawiciele ŁOZB.

Pierwsze mecze o puchar P.Z.G.S. Liczny udział drużyn żeńskich i męskich w siatkówce

W dniu jutrzejszym rozpoczyna się turniej o puchar P.Z.G.S. drużyn żeńskich i męskich w siatkówce. Rozgrywki skoncentrowane zostaną w sali ośrodka wychowania fizycznego przy ul. Nowo-Targowej 24. Rozgrywki przeprowadzone zostaną w dwu grupach i odbywać się będą systemem mistrzowskim, to znaczy mecz i rewanż.

Udział do turnieju zgłosiły następujące zespoły w siatkówce męskiej: Ł.K.S., Absolwenci, Geyer, YMCA., Makabi, TUR. i H.K.S., a więc cała klasa A z wyjątkiem drużyny Zjednoczo-

ne. Do turnieju siatkówki żeńskiej zgłosiły się: H.K.S., Ł.K.S., IKP., TUR. i Makabi.

W niedzielę o godz. 14 turniej rozpocznie się zawodami w siatkówce żeńskiej między H.K.S. — I. K. P., Ł. K. S. — Geyer, H. K. S. — Makabi i Ł. K. S. — I. K. P.

W dalszym ciągu rozegrane zostaną spotkania w siatkówce męskiej: Absolwenci — H.K.S., YMCA. — TUR., Ł.K.S. — Geyer, Absolwenci — YMCA., TUR. — H.K.S.

Dalszy ciąg turnieju odbędzie się we wtorek, dn. 8 b. m.

Krewki piłkarz Widzewa przykładowie ukarany

Głośna swego czasu sprawa pobicia przez gracza RTS. Widzewa Nowiszewskiego jednego z członków zarządu tego klubu znalazła wreszcie swój epilog w orzeczeniu władz sportowych.

Na mocy wyroku wydziału gwałt i dyscypliny awanturniczy piłkarz został ukarany dyskwalifikacją na przeciąg jednego roku. Początek kary liczy się od dnia 1 marca 1932 r. i upły-

wa dopiero 1 czerwca roku następnego, a więc miesiące zimowe nie zostały do czasu kary zaliczone.

Na temże posiedzeniu wydziału ukarani zostali: Sztajn M. ze Sztarnu na przeciąg 4 miesięcy i Szarakowiak F. z Hakoahu na jeden miesiąc. Kara rozpoczyna się od 1 marca roku następnego.

Sukcesy sportu polskiego w Belgii i Francji

BRUKSELA. Polski sport akademicki w ośrodkach uniwersyteckich Francji i Belgii rozwija się nader pomyślnie. Specjalnie ruchliwym i osiagającym dobre rezultaty jest polski akademicki związek sportowy w Liege.

Związek ten posiada obecnie kilka sekcji, a między innymi sekcję piłki nożnej, stojącą na wysokim poziomie. Ostatnio założono sekcję lekkoatletyczną

i bokserką. Drużyna koszykówki polskiego A. Z. S. w Liege należy do najlepszych zespołów miejscowych i bierze obecnie udział w rozgrywkach o puchar „Gazette de Liege”, w których doszła już do finału i ma poważne szanse na zdobycie pucharu. Sekcja tenisowa polskiego A. Z. S. rozegrała przed kilku dniami match z drużyną „White start”, zwyciężając ją w stosunku 5:2.

144 nowe rekordy ustanowiono w r. b. w Ameryce

Rok bieżący był dla sportu amerykańskiego — rekordowym. Jak się okazuje, w tym roku w różnych dziedzinach sportu padły 144 nowe rekordy narodowe St. Zjednoczonych.

Na czele tegorocznych rekordzistów stoi słynna pływaczka, Helena Madison, która ustanowiła 10 nowych rekordów światowych i 27 amerykańskich.

Z pośród 144 nowych rekordów

narodowych aż 75 przypada na mężczyzn świat sportowy. Lekkoatleci obojga płci ustanowili 71 nowych rekordów, pływacy — 51.

W lekkiej atletyce kobiecej pod względem liczby postawionych rekordów amerykańskich na pierwszym miejscu stoi Babe Didrickson, dzierżąca w swych rękach 8 rekordów. Na drugim miejscu — Wajasiwiczówna z 7-ma rekordami amerykańskimi.

Prywatne
POGOTOWIE LEKARSKIE
Zielona 6.
12-3333
Telefon:

Udziała doraźnej pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach nagłych o każdej porze dnia i nocy. Lekarska pomoc akuszerjno-ginekologiczna.

Weksel płatny zagranicą

Jak uniknąć strat z tytułu inkasa

Połączone komisje eksportowa i finansowo-kredytowa izby przem. - handlow. w Łodzi obradowały nad restrykcjami dewizowymi, sygnalizowanymi ze wszystkich stron. Wogóle tego i dla Łodzi, reprezentującej przemysł włókienniczy, z tytułu wzmoczonego ostatnio eksportu zagranicę, rozwiązanie tego zagadnienia jest niezmiernie ważne.

W wyniku ożywionej i dłuższej dyskusji wystąpił z niezmiernie ciekawym wnioskiem dyrektor jednego z łódzkich banków.

Zdaniem jego ograniczenia dewizowe we wszystkich krajach zmierzają do tego, ażeby w pierwszym rzędzie nie wypuścić od siebie walut. Wytwarza się więc sytuacja tego rodzaju że, o ile w danym kraju płatny jest weksel opiewający na obcą walutę, zachodzi możliwość przewalutowania sumy, na którą weksel opiewa na walutę danego kraju, bank, w którym weksel oddano do inkasa, trzyma go u siebie aż do czasu otrzymania zezwolenia na wywóz tej waluty. Zdarzyć się może, że z jednej strony, co w obecnych warunkach jest bardzo prawdopodobne, waluta danego kraju spadnie, narażając na straty wierzyciela, z drugiej zaś, że instytucja bankowa, w której weksel był „na inkasie” w międzyczasie

zawłasi wypłaty, co również naraża klienta na jeszcze dośkliwsze straty. Dlatego też projektodawca uważa, że należy zabezpieczyć w pierwszym rzędzie walutę, w której weksel był płatny: 1) akcept wystawiony np. w dolarach, musi być płatny również w dolarach, 2) weksle przesyłać do inkasa za pośrednictwem przedstawicielstw handlowych rządu polskiego, które znając dobrze miejscowe warunki, z kolei kie-

rować będą weksle do banków odpowiedzialnych, w pierwszym rzędzie do takich, które są w kontakcie z Bankiem Polskim. Z jednej strony uniknięto by się w ten sposób ryzyka straty na kursie, z drugiej zaś na poczet należności dostawca towarów mógłby nawet otrzymać pewną zaliczkę z Banku Polskiego.

W rezultacie dyskusji wniosek został jednogłośnie przez zebranych przyjęty. (ag)

Bank Polski 99 zł.!

Na rynku łódzkim spadek papierów trwa

Równie niespodziewanie jak nastąpiła w ostatnich dniach poważna niżka walut zagranicznych, w pierwszym zaś rzędzie funta, tak samo nieoczekiwanie nagle w dniu wczorajszym nastąpiło wydatne wzmocnienie kursów na całym froncie. Funt notowano 30 — 30.15 w obrotach prywatnych nawet wyżej, bo 30.25. Zwyżkował dość silnie dolar notowany w obrotach prywatnych 8,91

i pół oraz frank szwajcarski, którym obracano po 173.90.

Zastanawiająca jest wprost dalsza silna niżka szeregu papierów państwowych. Szczególnie Bank Polski notowany po 95—101 znalazł się na poziomie jakiego jeszcze nie było. Niezrozumiała jest również przy niżkowej tendencji znaczna różnica kursu pomiędzy 8 proc. listami m. Warszawy, notowanymi 61,75 do 62 i pół, a pomiędzy temi listami m. Łodzi, których kurs w dniu wczorajszym wynosił 62.25. Jest to najzupełniej niezrozumiałe, gdyż Łódź tańsza była zawsze od Warszawy o kilka punktów. Z innych papierów państwowych niżkowała również 7 proc. pożyczka stabilizacyjna, osiągnąca kurs 52 i pół, przyczem w dalszym ciągu sygnalizowane jest z Nowego Jorku osłabienie tendencji i oczekiwać należy dalszej niżki. Zniżkowała również dolarówka — 41.50. Z akcji w podaży były Saturny. Całokształt sytuacji oceniać należy w ten sposób, że w najbliższej przyszłości nie zarysowują się możliwości jakiegokolwiek haussy.

Dr. med.

S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopięciowych elektroterapia, diatermia, badania krwi i wydzielin
Andrzeja 5, telef. 159-40
 Przyjmuje od 8—11 i 5—9 w. w niedziele i święta od 9—1
 Oddzielna poczekalnia dla pań

RYNEK PIENIĘŻNY

Cedula giełdy w Łodzi

Dolary St. Zjedn. 8,89
 4 proc. pożyczka inwest. 78,25
 4 pr. pożyczka premj. dol. 42,25
 8 proc. tow. kred. m. Łodzi
 sprzedaż 62,50 kupno 62.—
 Bank Polski sprzedaż 102.—
 kupno 101.—
 Bank Handlowy w Warszawie
 sprzedaż 86.— kupno 85.—
 Tendencja niejednolita.

Warszawska giełda pieniężna

GOTÓWKA
 Dolary 8-89,50
CZEKI
 Belgja 124,20
 Holandia 360,50
 Londyn 30,00 — 30,15
 N. Jork — czeki 8,92
 N. Jork — kabel 8,926
 Paryż 34,96
 Praga 26,42
 Szwajcaria 173,90
 Włochy 46,00
 Berlin 211,45

AKCJE.

Polski 99.— 101.—
 Li'pop 12,75
PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE
 3 proc. budowlana 30,50
 5 proc. konwersyjna 41,75 41.—
 6 proc. dolarowa 58.— 57.— 58.
 4 proc. dolarowa 41,75 41,50
 7 proc. stabilizacyjna 53. 52,50
 8 proc. obl. budowl. 93.—
 4 i pół proc. ziemskie zł. 40.—
 8 proc. l. z. m. Warszawy 63,50
 61,75 62,50
 8 proc. m. Łodzi 62,25
 10 proc. m. Siedlec 63.—

Niewypłacalność firmy elektrotechnicznej

Gustaw Mauch złożył podanie o nadzór

W dniu wczorajszym firma „Gustaw Mauch” biuro elektrotechniczne i Warsztaty Reperacyjne w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 240, złożyła podanie o odroczenie wypłat.

Firma ta faktycznie istnieje od 1919 r., jednakże pod nazwą obecną dopiero od roku 1929.

Gustaw Mauch osobiście jest współwłaścicielem w jednej czwar tej części łódzkiej nieruchomości, położonej przy ul. Piotrkowskiej 240 w Łodzi.

Prawa swoje do tej nieruchomości Gustaw Mauch włącza do bilansu firmy i w ten sposób zabezpiecza dodatkowo swoich wierzycieli, ponieważ nadwyżka wartości jego jednej czwartej części nieruchomości przewyższa długi na niej ciężące przynajmniej o 25,000 złotych.

Bilans zamknięty jest sumą złotych 160,945,80 zł. w ten nadwyżka 50,000.

Pozycja towarów przedstawia kwotę 60,328,75 zł.

W maju r. b. ogłoszono upadłość Szai Rozenmutterowi, handlującemu skórami w Łodzi przy

ul. Nowomiejskiej 2, kuratorem, jak również syndykem mianowany został adwokat Pines. Rozenmuttera oddano pod dozór policji.

Na zebraniu wierzycieli pełnomocnik upadłego zgłosił następujące propozycje układowe: wierzytelności upadłego zostają zredukowane do 12 proc. bez kosztów i odsetek, płatne w 4 równych ratach półrocznych.

Wobec tego, że za układem głosowała przepiśowa większość wierzycieli, sędzia komisarz uznał układ za zawarty i przesłał sądowi do zatwierdzenia.

Jednakże na układ powyższy złożone zostały sprzeciwy na piśmie przez wierzycieli (Powszechny Bank Związkowy w Polsce Sp.

Akc. w Warszawie, oraz przez warszawskiego wierzyciela Benjo na Siwaka), domagających się nie zatwierdzenia układu z powodu po dejżanego bankructwa, gdyż upadły Rozenmutter dłużny jest 187 tysięcy zł., zaś na pokrycie tego posiada towary wraz z urządzeniem sklepowym oszacowane na sumę 9,589 złotych i urządzenie mieszkania 5-pokojowego, oszacowanego na 1850 zł.

Na rozprawie jednak w dniu onegdajszym Bank Związkowy zrzekł się sprzeciwu. Sąd zaś uwzględniając sprzeciw wierzyciela Siwaka układu nie zatwierdził, po stanowiąc sprawę przekazać pro kuratorowi.

Kupujcie towary krajowe



Angielski minister kolei przema wia z lokomotywy, nawołując do popierania ro dzimej produkcji.

Przedłużenie godzin handlu przed świętami Bożego Narodzenia

Jak się dowiadujemy na skutek starań organizacji kupieckich władze administracyjne zezwoliły na przedłużenie godzin handlu w okresie przed świętami Bożego Narodzenia.

Od dnia 17 b. m. handel w sklepach dozwolony jest do godziny 21 wiecz. bez ograniczeń, a pozatem w niedzielę, dnia 20 b. m. wolno

będzie sprzedawać w godzinach od 13-ej do 18-ej.

W wigilję Bożego Narodzenia w dniu 24 b. m. handel dozwolony jest tylko do godz. 18 wieczorem.

Od tej godziny do wieczora dnia następnego muszą być zamknięte wszelkiego rodzaju zakłady gastronomiczne oraz zostają zawieszane wszelkie widowiska, koncerty i kina. (b)

INSTYTUT KOSMETYKI LEKARSKIEJ MIMAR

M. MARKUSÓWNY
 ul. Prez. Narutowicza 9
 FRONT, 1-sze piętro TEL. 192-09,
 GODZ. PRZYJĘĆ: 11—2 i 4—8.
 ELEKTRO i HELIOTERAPJA
 Przyjmowanie zapisów także
 w „LECZNICZY”, Zgierska 17.

Porządek obrad zjazdu przedstawicieli handlowych

Jak już donieśliśmy w nadchodzącą sobotę odbędzie się w Warszawie doroczny zjazd rady zrzeszeń przedstawicieli handlowych.

Na porządku dziennym znajduje się szereg referatów omawiających m. in. rolę przedstawicieli handlowych, jako współczynników polityki gospodarczej, konieczności podjęcia eksportu przez przedstawicieli handlowych, możliwości rozwoju gospodarczego, sprawy utworzenia ogólnopolskiej organizacji samopomocowej dla przedstawicieli handlowych i komisantów oraz sprawy położenia prawnego przedstawicieli handlowych.

Konfeksja wełniana nie podlega cłom angielskim

Po okresie początkowej niepewności co do zastosowania angielskich cel ochronnych na konfeksję eksporterzy łódzcy, którzy w ostatnich dniach bawili w Londynie, dowiedzieli się że wszelka konfeksja damska, wyprodukowana częściowo lub całkowicie z wełny, nie podlega nowym 50-procent. cłom. W tym wypadku ta kategoria wyrobów konfekcyjnych podlega dotychczasowym przepisom. W szczególności nowym cłom nie podlegają palla impregnowane lub wyprodukowane ze skóry, czy gumy.



PORADNIE PRZECIWGRUŻKOWE
PRZYJMUJĄ WIZYTKICH BEZPŁATNIE
KUP NALEPKĘ PRZECIWGRUŻKOWĄ

Z dniem 15 grudnia

Otworzy całą zimę

DOM WYPOCZYNKOWY

w parku Lichtenfeldów na Wiśniowej Górze

Las sosnowy, elektryczność i wodociągi.
Kuchnia wykwinna — djetetyczna.
Ceny przystępne.

Zgłoszenia: W. Lichtenfeld, Piotrkowska 182, tel. 131-21

Wojna w Niebie i na Ziemi, a w Piekle Alarm!

Nieunikniona Katastrofa Świata! Ostatnią nadzieją — Królestwo Sprawiedliwości, zapewniające: Dobrobyt, Życie, Szczęście. Odczyt Publiczny w sali Zjednoczenia Badaczy P. Św. przy ul. Wólczniańskiej 129 w niedzielę, dn. 6 grudnia r. b. w języku polskim o godz. 12, oraz w jęz. niem. o godz. 10 przed poł.
Prelegent: K. Łabuszewski z Szwajcarii.
Wejście bezpłatne! Wejście bezpłatne!
Zjednoczenie Badaczy P. Św. w Łodzi.



Pan Cytryn z Pomeranii z El. Brendelem

zawita wkrótce do Łodzi i ukaże się w „Odeonie” i „Wodewilu”

Do akt. Nr. 1163/31

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Stefan Zajkowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugutta 10 na zasadzie art. 1030 U. P. C. o głasza, że w dniu 16 grudnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Przejazd 2 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Kino - Teatru „Odeon” i składających się z mebli i aparatu filmowego oszacowanych na sumę Zł. 6.000.— Łódź, dn. 2.12.31 Komornik S. Zajkowski

Dr. med.
M. FELDMAN
akuszer-ginekolog
przeprowadził się na ul. Zawadzka 10 tel. 155-77

Dr. med.
ST. PRAPORT
GINEKOLOG—UROLOG
CHOROBY KOBIECE
I DRÓG MOCZOWYCH
Gdańska 77a, tel. 208-95.
Przyjmuje od 8—8 w.

Dr. med.
L. NITECKI
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Nawrot 32 tel. 213-18
przyjmuje od 8—10 r. i od 4—8 w. w niedziele i święta od 9—12 w poł.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. Z. Pinczewska
Położnictwo, choroby kobiece
GDANSKA 57, I piętro,
telefon 108-01
Przyjmuje od 4-ej do 6-ej.

Doktor
WOŁKOWYSKI
Ceglarniana 4, tel. 216-90
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
leczenie dżartem i elektroterapią (lampą kwarcową)
Przyjmuje od 9—2 i od 5—9. w niedziele i święta od 9—1.
Dla pań od 5 do 6 po poł.
oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
HELLER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
UL. NAWROT 2
TELEFON 179-89
Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz. w niedziele od 11—2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4—5 pp.

Dr. med.
M. Rozental
akuszer ginekolog
11 Listopada 19
(Konstantynowska) tel. 228-84
przyjmuje od 4 do 7 po poł.
od 1 do 2 w Lecznicy „Pomoc”
Aleksandrowska 1.

Posadę
łatwo znajdzie ten, kto ukończy kurs buchalterji pod kierownictwem rutynowanego pedagoga. Specjalny kurs buchalterji bankowej i techniki biurowej. Kilińskiego 60, mieszk. 61. 1223

Do akt. Nr. 1251/1931 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi
Stefan Zajkowski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugutta 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. o głasza, że w dniu 16 grudnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 80 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Emila Szwalbe i składających się z pianina oszacowanego na sumę Zł. 800.— Łódź, dn. 30.11.31 Komornik S. Zajkowski

Do akt. Nr. 2469/31 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Tomasz Chorzelski zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 UPC. o głasza, że dnia 15 grudnia 1931 r. od g. 10 r. w Łodzi, przy ul. 11 Listopada 26 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Bernarda Gilksberga i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 660.— Łódź, 18.11.31 r. Komornik T. Chorzelski

Do akt. Nr. 2241/1931
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi Tomasz Chorzelski zam. w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. o głasza, że w dniu 15 grudnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Śródmiejskiej 33 35 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Herza-Michela Dimanta i składających się z szpulmaszyny mechanicznej oszacowanej na sumę zł. 700.— Łódź, dn. 24.11.31 Komornik T. Chorzelski



Ważne zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materialne zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwalany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie.
TYLKO „OLLA”

KUPUJCIE Z I-go ZRÓDŁA
WIELKI WYBÓR
Wózków dźwiżeńnych
Łóżek metalowych
Materaców sprężynowych „PATENT”
Wyżymaczek amerykańskich
Nabyć można w **FABRYCZNYM SKŁADZIE „DOBROPOL”** Łódź, Piotrkowska 73, TEL. 188-01, w podwórzu.

Dźwiękowe Kino
MIMOZA
KILINSKIEGO 178
Dzisiaj i dni następnych!
Wielka kreacja **Grety Garbo** boskiej jako nierządniczki, która postanowiła powrócić na drogę uczciwego życia według głosnej sztuki Eugenjusza O'Neila p. t.
Anna Christie
Nad program: Dodatek dźwiękowy
Początek seansów: w dni powszednie o g. 4, w soboty, niedziele i święta o g. 2. Ostatni seans o godzinie 9.15. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr.
Następny program: „Uwiedziona”
W rol. gł.: M. Malicka, K. Ankwiś, J. Stepowski i Z. Sawan.

GABINET RACJONALNEJ KOSMETYKI LECZNICZEJ I TOALETOWEJ
Z. SZWALBE
Moniuszki 1, front 2 piętro tel. 127-99
Godziny przyjęć: od 10—2 i od 4—8 wiecz.
Usuwanie wszelkich defektów cery i specjalnych włosów wypróbowaną, najdoskonalszą metodą.

Po 20 gr.
NAJLEPSZE CIASTKA
polska
CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO
PRZEJAZD 1. TEL. 133-72 i 209-87

TŁUMACZENIA
CENY PRZYSTĘPNE.
ZE WSZYSTKICH JEZYKÓW POLSKI I ODWROTNIE SZYBKO I DOKŁADNIE, ZE ZNAJOMOŚCIĄ RZECZY
QBCYCH NA WYKONYWA
BIURO „IRENIT”
PIOTRKOWSKA 89 Tel. 223-38

CENTRALNA ŁADOWNIA AKUMULATORÓW
RADIOWYCH SAMOCHODOWYCH MOTOCYKLOWYCH
ŁÓDŹ
PIOTRKOWSKA 167
TEL. 205-21.
WARSZTATY REPARACYJNE WYPOŻYCZANIE AKUMULATORÓW
NA TELEF. WEZWANIE TEL. 205-21
TELEF. ODBIERAMY I DOSTARCZAMY AKUMULATORY DO DOMÓW.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„CORSO”
Zielona 2 | 4
Dzisiaj i dni następnych!

Wielki podwójny program. Poraz pierwszy w Łodzi!
Jedynaczka Króla Nafty
Komedjo-dramat w 10 akt. W roli głównej niezrównany REX BELL
Pierwszy raz w filmie dźwiękowym kapryśna jedynaczka w pogoni za przygodami spotyka Rex Bella. Rex Bell swymi sztuczkami i trickami zwrócił uwagę jedynaczki króla nafty. Rex Bell jako czarodziej wprowadza w zachwyty jedynaczkę. Kto smutny ten się uśmieje. — Kto zmartwiony, ten się pocieszy. — Obraz rozweseli wszystkich: Nieustanny śmiech!

DZIEWCZYNA Z HAWANNY
Dramat sensac. w 8 akt. Dzieje dziewczyny w roli detektywa. Odwaga i wielki spryt. Niewzruszalne efekty dźwiękowe.
Początek seansów w dni powszednie o g. 4-ej po poł. w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej w poł.
Passe-partouts i bilety ulgowe przez urzędowych nieważne w soboty, niedziele i święta.

Dźwiękowe Kino-Teatry
ODEON Przejazd 2
WODEWIL Główna 1
Ostatnie 2 dni!
Poraz pierwszy w Łodzi!!
Nadprogram: Tygodnik dźwiękowy.

Tydzień Śmiechu, Humoru i Dowcipu
z udziałem ulubieńców Sz. Publiczności niezrównanych komików
Laurel i Hardy
w filmie p. t. „FATALNY MATERAC”
oraz **Buster Keaton** oraz
w obrazach: 1) Składany dom, 2) Kochani sąsiedzi, 3) Cielec na zawołanie.

